Nr. 24 (z dod. por.). Dnia 24 stycznia. Wtorek. Dnia 12 (24) stycznia 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Fakt, który odegrał się w nocy z d. 19 na 20-y b. m. w angielskiem miasteczku kąpielowem Bornemouth, urósł do pierwszorzędnej wagi w stopniowym rozwoju kwestji panamskiej. W owej nocy przybyło—jak wiadomo—z Londynu do tamtejszego hotelu Tankerville, gdzie od dwóch tygodni zamieszkał Korneljusz Hertz z rodziną, dwóch ajentów policji państwowej z piśmiennym rozkazem sędziego angielskiego aresztowania głośnego przyjaciela ministrów i deputowanych, który snadź przeznaczonym jest do odegrania jeszcze pierwszorzędnej roli w skandalu panamskim.

Aresztowanie nastąpiło skutkiem oskarżenia Hertza o przywłaszczenie sobie wypłaconej na jego ręce przez Karola Lessepsa sumy 1,550,000 fr., przeznaczonej dla Reinacha.

Oszustwo ma być tak oczywistem, że w Paryżu nie wątpią o wydaniu go przez rząd angielski.

Według *Pall Mall Gazette* Korneljusz Hertz urodził się w r. 1847-ym w Frankfurcie nad Menem, nie zaś, jak on sam podaje, w Besançon. Rozpoczął swą karjerę finansową w drobnym banku w Bukareszcie; musiało mu tam wszakże iść nie najlepiej albo za dobrze, rychło bowiem uczuł potrzebę pomknięcia się do Ameryki, gdzie oddał się studjom szlachetnej szkoły Eskulapa. Następnie powrócił do Paryża i w d. 4-ym czerwca 1869-go r. wszedł do szpitala w Bicêtre z pensją roczną 400 fr. jako asystent profesora Balbier, lekarza chorób wewnętrznych. Ale już w d. 31-ym grudnia t. r. opuścił rzeczony szpital, widocznie za ciasny dla szerokiego oddechu tej piersi.

Rok 1870-ty rzucił Hertza w szeregi armji Loary, w charakterze doktora polowego. Po kampanji wrócił do Ameryki, tu się naturalizował i ożenił, a w r. 1876-ym zatęsknił znowu do nowoczesnego Babilonu i przybył powtórnie do Paryża. Nad Sekwaną osiadł przy bulwarze des Italiens, tuż obok biur potężnej instytucji finansowej „Crédit Lyonnais”, jako ajent do pośredniczenia w sprawach patentów na wynalazki, ba, jako pseudowynalazca tego i owego! W gruncie rzeczy oddał się teraz Hertz temu, na czem się po mistrzowsku rozumie: zakładaniu towarzystw i spółek o wielkich kapitałach. Kapitał jego własny nie przenosił wówczas 1,600 funtów sterlingów, oprócz niego wszakże posiadał przymioty daleko cenniejsze: przekonywającą wymowę i zapas frazesów technologicznych.

Wieczory spędzał wówczas przeważnie w Grand Café, gdzie otaczało go stale grono najwybitniejszych przemysłowców paryskich, finansistów i ludzi wszelkiego, zwłaszcza zaś politycznego wpływu. W organie p. Clémenceau, *Justice*, redagował część finansową. Jak umiał zręcznie reklamować swą sławę i swoje zasługi, świadczy okoliczność, że nawet dzienniki angielskie, jak *Daily News*, *Truth* i inne tę sławę uczonego wynalazcy i elektrotechnika naiwnie trąbiły.

W r. 1885-ym objął Hertz finansową stronę kampanji wyborczej w interesie stronnictwa radykalnego. W jakim duchu ją poprowadził, świadczy skład izby, wyszłej z ówczesnych wyborów, tej izby, którą parlament francuski pragnąłby wyrzucić z roczników narodowych, jako kartę obryzganą obficie błotem panamskim i wszelkiem innem.

Główną działalność swoją zwrócił wszakże uczony „doktor” ku założonemu przez siebie towarzystwu elektrycznemu, które z kapitałem zakładowym 500,000 f. sterl. eksploatować miało genjalny wynalazek przenoszenia siły za pomocą elektryczności. Więcej jeszcze zarobił wszakże na protegowanem przez siebie towarzystwie telefonicznem. Otrzymał on już koncesję monopolizującą w jego rękach sieć telefoniczną w całej Francji, Grévy już ją podpisał,—gdy pojawił się memorjał, skutkiem którego koncesję przed doręczeniem jej Hertzowi cofnąć musiano.

Przez chwilę miał on zostać nawet dożywotnim dyrektorem telegrafów francuskich, pomimo, że na sztuce telegraficznej tyle się rozumiał, co np. na kosmogonji; w ostatniej chwili rząd się przeląkł spodziewanego protestu opinji publicznej.

Tak się przedstawia Hertz jako elektrotechnik i finansista. Są w Paryżu dzienniki i sfery, które usiłują go przedstawić także, jako ajenta politycznego, i wiążą go koniecznie w konszachty z Crispim i Menabreą. *Cocarde* obowiązuje się przedstawić dowody.

„Panaminem” żartobliwie nazwano we Włoszech kwestję „Banku rzymskiego”, który zgrzeszył wypuszczeniem w ciągu dziesiątka lat daleko większej sumy banknotów, aniżeli był do tego uprawnionym. *Italie* zapewnia, że o tem przekroczeniu ustawy wiedziały po kolei wszystkie gabinety włoskie, od Depretisa począwszy. I mógłby się nawet p. Giolitti chełpić przed narodem, że odkrył źródło nadużyć i wyciągnął karzące ramię sprawiedliwości ku winnym, gdyby ironja losu mieć nie chciała, że uwięziony dyrektor „Banca Romana”, p. Tanlongo, przed sześcioma jeszcze tygodniami mianowany został przez niego samego właśnie—senatorem. Na ten swój świeży mandat senacki, którego ojcowie kurulni uznać nie chcieli, powoływał się p. Tanlongo w chwili aresztowania swego.

Mówią zresztą, że „Bank neapolitański” i „Bank

FELJETONISTA.

...vous tous, les prodigues de votre esprit, de votre observation, de votre bonne humeur! de tous vos efforts, de tout votre long travail, que le journal emporte dans les franges de sa tunique flottante, que restera-t-il, je vous prie?...

J. Janin.

Tu i owdzie po wiedeńskich korespondencjach pism naszych przemknęła się temi dniami lakoniczna wzmianka: umarł Daniel Spitzer...

Daniel Spitzer? Jaki Daniel Spitzer? Doprawdy, dziś tyle nazwisk mamy do spamiętania począwszy od byłych i przyszłych ministrów francuskich, a kończąc na stałych i niestałych „gwiazdach” teatralnych, że wolno o jakimś tam Spitzerze nic zgoła nie wiedzieć.

Bo też i nie był Daniel Spitzer nigdy w życiu ministrem francuskim, nie odezwał się również nigdy koloraturowym sopranem, ani też heroicznym tenorem. Daniel Spitzer był ot, sobie, tylko—feljetonistą.

Należał on do tych ludzi piszących, dla których przyszli dziejopisowie literatury utworzyć będą musieli specjalną rubrykę obok „poezji”, „nauk ścisłych”, „historji” i t. p. W rozdziale obszernym, zatytułowanym „Dziennikarstwo” znajdzie dla siebie Spitzer kącik niepodzielny tuż przy stałej lokacie w dziejach piśmiennictwa kolegów swoich: Börnego i Janin'a, Lama i Prusa i tylu, tylu innych.

Feljetonistą był. Powiedzieć łatwo, ściśle określić trudno czem to jest właściwie tak zwany „feljeton”, kto mianowicie i na jakiej zasadzie ma prawo do tytułu: „feljetonisty”.

Myliłby się, ktoby sądził, że istotę feljetonu stanowi „lekkość” warunkowana samą jego nazwą (*feuilleton*—od *feuille*, liść); ulotnym listkiem nie zawsze jest i być powinien feljeton. Myliłby się również, ktoby mniemał, że pod nazwą: feljeton rozumieć należy wyłącznie tylko to, co drukuje się poniżej grubej, czarnej linji przecinającej pierwszą stronicę dziennika; feljeton niema ściśle określonego miejsca w gazecie, feljeton jak ów duch biblijny *flat ubi vult*, to jest, przenika dziś właściwościami swemi niemal wszystkie działy i rubryki czasopism. Odwrotnie, nie każda „pogawędka” rozpierająca się pod linją na pierwszej gazety kolumnie ma prawo zwać się feljetonem. Nie miejsce zdobi człowieka—nie miejsce podnosi lada jaką pisaninę do godności feljetonu.

Czemże on przeto jest właściwie? Co to jest feljeton?

Nie jest to żadna ściśle określona forma literacka, jak np. sonet lub trjolet. Feljeton to pewien „rodzaj” twórczości piśmienniczej, coś zupełnie tak niepochwytnego a dającego się doskonale odczuć jak—liryzm. Znamy przecie wszyscy wiersze liryczne bez krzty liryzmu; tak samo z feljetonem: są feljetony bez krzty feljetonistycznego sposobu i daru przedstawienia rzeczy.

I otóż to właśnie i definicja feljetonu. Istotę jego stanowi ów niepochwytny, subtelny, kunsztowny, ze specjalnego płynący uzdolnienia: feljetonistyczny sposób podania czytelnikowi danego tematu.

Przeto też ściśle wyznaczonych dla feljetonu niema zgoła tematów. Każdy wręcz temat da się feljetonistycznie potraktować, może w sposób feljetonistyczny być przedstawionym.

Licząc się skrupulatnie z wewnętrznemi cechami feljetonu, moglibyśmy bez zbytniej śmiałości nazwać Platona—filozoficznym feljetonistą, tak u niego *sposób* wyłuszczania najzawilszych, najgłębszych zagadnień i kwestyj zbliża się do typowego wykładu istotnych nowoczesnych feljetonistów. Feljetonami w najlepszem rozumieniu słowa były słynne „*Lettres á un provincial*” Pascala. Jakże słusznie nazwano Jana Scherra historykiem-feljetonistą!

Feljeton wypływać nietylko musi ale i powinien z doskonałego opanowania i przetrawienia przedmiotu. Sama już jego zwięzłość, niemal obowiązująca, wymaga zaznaczania najwybitniejszych rysów, syntetycznych spostrzeżeń. To też tyle w feljetonach, takich co na tę nazwę istotnie zasługują—parodoksów albo, jak się to mówi, aforystycznych trafiań w sedno. Feljeton musi streszczać owoce najsubtelniejszych, długoletnich spostrzeżeń, może streszczać owoce uciążliwych badań, byle tylko czytelnik niegdy nie spostrzegł tych trudów, zabiegów i obmyślań piszącego.

Nic łatwiejszego jak pisać tak, aby nikt tego nie zrozumiał; nic trudniejszego jak pisać o rzeczach nie łatwych do rozgryzienia i objęcia w ten sposób, aby każdy pojął od razu o co chodzi. „Są ludzie—powiada Schopenhauer—którzy nigdy nie mogą zdecydować się pisać tak jak myślą, bowiem wydaje się im zawsze, że myśli ich w takim razie wyglądać będą za głupio i za pospolicie.” Wtedy gmatwają i kręcą rzecz całą jak fryzjer damską fryzurę, aby ludziom się zdawało, że Bóg wie co tam siedzi pod temi nastroszeniami tapirowań i trefień; to znowuż uważają za stosowne w ton uderzać nadzwyczajnej powagi, albo tak frazes silą się wydłużyć, aby myśl ludzka, jak w dziele samego stworzenia, z jednego końca okresu w drugi sięgnąć niebyła w stanie.

Ten sposób przedstawiania rzeczy możnaby nazwać antytezą feljetonistycznego wykładu.

Bez subjektywnego poglądu na rzeczy opisywane niema rzeczywistego feljetonu. Feljetonista nie zdaje sprawy z tego, czego się nauczył, nie kompiluje zdań cudzych; opowiada wprost to, co przeżył lub odczuł. Posiłkuje się cytatą, ale dopasowuje ją do własnego sposobu widzenia lub dla kontrastu stawia ją obok czysto subjektywnego, często wręcz przeciwnego poglądu. Subjektywizm gra zupełnie taką rolę w feljetonie, jak w liryce.

Ztąd tak rzadko w istotnie feljetonistycznych utworach pojawia się ulubiony przez powagi i akademików uroczysty *pluralis majestaticus* znane dostatecznie „my“ autorów dbałych o przedmiotowość oględną lub wygodną. Feljetonista powiada wszędzie i zawsze: „ja” i rzeczą już jest jego pisać tak,

sycylijski" te same grzechy mają na sumieniu, co „Bank rzymski". Już to wiadomo, że rakiem toczącym organizm państwowy Włoch są jego banki emisyjne. Do rdzennej reformy ich ustroju zabrał się właśnie p. Giolitti. *Br. Z.*

Piąte koło u wozu.

II.

Pozwolimy sobie, dla lepszego porównania, przytoczyć poniżej dane, dotyczące wszystkich pięciu księżyców Jowisza. Pod względem wielkości i szybkości ruchu, nowy satelita różni się olbrzymio od swoich współtowarzyszów. Kiedy średnica jego nie przewyższa 50 mill. geogr., następny (I) księżyc Jowisza jest większy od naszego księżyca ziemskiego, drugi nieco mniejszy (o 7 mil w średnicy), trzeci równa się prawie co do objętości Marsowi, czwarty jest taki prawie, jak Merkury.

Odległości od środka planety centralnej, czas obrotu naokoło niej i szybkość wszystkich pięciu księżyców wykazuje niniejsza tablicz a.

	Czas obrotu	Średnia odległość	Szybkość w sekundę czasu średniego
	Doby	Tysięcy kilom.	Kilom.
Księżyc Barnarda	0,479	182	27
I satelita	1,769	420	17
II „	3,551	669	14
III „	7,154	1,067	11
IV „	16,689	1,877	8
Księżyc ziemi	27,322	385	1

Kilometry z łatwością można przemienić na mile, dzieląc odpowiednie cyfry przez 7. Dla uzupełnienia obrazu dodamy, że szybkość postępowego ruchu Jowisza wynosi 13 kilom. na sekundę, Ziemi zaś 29 kilometrów. W ten sposób księżyc Barnarda porusza się 2 razy szybciej, niż główna planeta, gdy nasz księżyc posuwa się 29 razy wolniej, niż Ziemia.

Uzbrojeni w te faktyczne dane, pozwólmy teraz pobujać fantazji.

Zaiste, dziwny to świat ta mikroskopijna planetka, błysnąca, jak maleńka iskierka, w głębinach nieba. Gdybyśmy mogli odwiedzić ten światek, odsłoniłby się przed nami widok jeszcze więcej zdumiewający, niż z pierścieni Saturna. Oto centralna planeta zajęłaby przed naszemi oczami połowę widzialnego nieba, sięgając od horyzontu aż do $46\frac{1}{2}^{0}$ t. j., na pół drogi do zenitu. Byłby to rzeczywiście widok imponujący, a istota potężnych smug na tarczy Jowisza oraz występującego na niej czasami różowego zabarwienia przestałaby być dla nas tajemnicą. Zresztą, jakże ciekawemi byłyby tutaj obserwacje ruchu innych księżyców, ich zanurzania się w cieniu głównej planety i posuwanie się nawzajem ich cieniów na powierzchni Jowisza. Słońce, owa centralna gwiazda, trzymająca wszystkie planety na uwięzi, z tej odległości pięć razy mniejsza, przestałaby nam imponować, zwłaszcza, iż często i przez długi czas ukrywać się musi po za tarczą Jowisza.

Takby było, gdyby kto mógł przenieść się na piątego satelitę Jowisza lub gdyby tam znajdowały się istoty, obdarzone inteligencją. Niestety, nie występując zupełnie do walki z ideą wielości światów, przyznać musimy, że odkryty przez Barnarda światek nie posiada żadnych warunków zamieszkania. Chyba, że mieszkańcy jego są to istoty tak eteryczne, że nie podlegają prawu ciężkości. Istotnie, skutkiem bliskiego sąsiedztwa Jowisza i potężnej przewagi jego przyciągania, wszystkie przedmioty na piątym księżycu musiałyby upaść na ciało centralne. Właściwie mówiąc, pozostawione sobie, ulegałyby przedewszystkiem sile odśrodkowej i wraz z księżycem opisywałyby wspólną drogę naokoło Jowisza, lecz gdyby to były istoty ożywione, wówczas przy najmniejszym ruchu samoistnym padałyby na jego powierzchnię. W odległości, w jakiej porusza się księżyc Barnarda, każde ciało, pozostawione sobie, pod wpływem przyciągania Jowisza musiałoby przebiegać w pierwszej sekundzie 1·93 metra (na ziemi spadek, jak wiadomo, wynosi w pierwszej sekundzie 4·9, tj. połowę przyśpieszenia). Ażeby tedy przyciąganie to wyrównać i wywołać ciążenie ku sobie, musiałby księżyc Barnarda składać się z materji kilka tysięcy razy cięższej niż platyna, gdy tymczasem ciężar gatunkowy pozostałych księżyców równa się zaledwie ciężarowi gatunkowemu wody. Trudno więc przypuszczać, aby piąty satelita miał być wyjątkiem, nie mówiąc o tem, że tak ciężkiej materji nie znamy we wszechświecie. Kto wie, czy właśnie ta przewaga przyciągania Jowisza nie jest przyczyną drobnych rozmiarów piątego księżyca, który stopniowo mógł tracić część po części ze swego ciała na rzecz potężnej planety głównej. W ten sposób byłyby to szczątki większej niegdyś planety, znajdującej się dziś w stanie rozkładu. Ten dziwny stosunek pod względem siły przyciągania pomiędzy księżycem a ciałem centralnem nie jest wyjątkiem w naszym systemacie planetarnym. W podobnych warunkach znajdują się obadwa księżyce Marsa oraz trzy pierwsze z ośmiu satelitów Saturna.

Dobiegamy już do końca naszej opowieści o piątym księżycu Jowisza.

Tu nasuwa nam się pomimo woli przysłowie o „piątym kole u wozu". Istotnie, wspomnieliśmy na wstępie o pewnem zamieszaniu, jakie w ustalonych poglądach na świat Jowiszowy wywołał ten nowy przybysz, rujnując tak pięknie zbudowany szereg cyfr: 1, 2, 4, 8. Nie koniec jednak na tem. Intruz wprawił jeszcze w inny kłopot astronomów. Oto, od trzech wieków cztery księżyce Jowisza obchodzą się bez nazwisk, a właściwie noszą nazwy cyfr rzymskich I, II, III, IV, zaczynając od najbliższego. Nomenklatura ta ustaliła się i zmienić jej niepodobna. Tymczasem nowy księżyc, jakkolwiek piąty, winien się istotnie nazywać pierwszym, jest bowiem najbliższym, a wtedy dawny I byłby drugim, II—trzecim itd. Znów zatem porujnowany dawny porządek! Na to jednak astronomowie zgodzić się nie mogą, wobec bowiem ustalonej nomenklatury, wszelka zmiana dałaby powód do najrozmaitszych w przyszłości omyłek. Cóż tedy zrobić? Oto najprawdopodobniej nowy księżyc otrzyma jedno z nazwisk mytologicznych (o ile astronomowie do szczętu ich nie wyczerpali), lub, co najprawdopodobniejsze i najsłuszniejsze, zachowa nazwisko swojego odkrywcy i nosić będzie nadal miano „księżyca Barnarda".

Deodat.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

⇐ Bank szlachecki ogłosił wykaz dóbr, które za zaległość należności Banku do d. 13-go października r. z. wystawione zostały na sprzedaż przymusową w drodze licytacji. Według tego wykazu—powtarzamy za *Kijewlaninem*—w gubernji wołyńskiej wystawiono na sprzedaż 6 majątków, których przestrzeń wynosi 15,679 diesiatyn, nieumorzony dług bankowy 357,900 rs., raty zaległe 10,046 rs.; w gubernji kijowskiej wystawiono na sprzedaż 21 majątków (rozległość 24,046 diesiatyn, nieumorzony dług bankowy 143,043 rs., raty zaległe 27,834 rs.); w gubernji podolskiej wystawiono na sprzedaż 17 majątków (rozległość 24,712 diesiatyn, dług nieumorzony 1,419,500 rs. i raty zaległe 26,085 rs.). Odłużenie własności ziemskiej w gubernjach południowo-zachodnich ilustrują cyfry następujące: W gubernji kijowskiej zastawiono w bankach majątków 1,226, obejmujących ogółem 999,176 diesiatyn; suma długów wynosi 43,659,107 rs. W gubernji podolskiej zastawiono majątków 1,082 (915,333 dies.), dług bankowy wynosi 40,655,641 rs. W gub. wołyńskiej 994 majątków (1,058,913 dies.), na których ciąży dług bankowy 21,410,287 rs. Bank szlachecki oszacował diesiatynę: w gub. kijowskiej na 76·95, w gub. podolskiej na 81·34, w gub. wołyńskiej na 33·90 rs

---

aby przygody tego „ja" lub przekonania uczynić dla czytelnika wiarogodnemi, miarodajnemi lub zajmującemi.

Rzadko bardzo przemawia feljetonista z rostry na forum. On gawędzi zwykle sam na sam z czytelnikiem, bierze tego czytelnika za guzik marynarki, damy rączkę przytrzymuje, gest czyni odpowiedni, porozumiewa się z czytelnikiem poufałem półsłówkiem, pewny, że doskonale zrozumiany będzie. Wciąga niejako czytelnika w grę własną, podsuwa mu w chwili stosownej pełne zaufania potakiwanie, wywołuje w nim wrażenie, że to co mówi odbiciem jest tylko, jego, czytelnika, własnych zdań i przekonań. Ztąd powab i urok feljetonistycznego sposobu traktowania rzeczy.

Przypominam sobie pewną współczesną krytykę powieści „Malwina, czyli domyślność serca" ujętą w formę rozmowy stryja z siostrzenicą, w sposobie zaś jej prowadzenia przypominającą jota w jotę—kazanie wielkopostne.

Sam znalazłem tam wiele niezmiernie budujących ostrzeżeń i wywodów: wyobrażam sobie jednak, że dziś, w tym tonie trzymanego sprawozdania nikt nie byłby wstanie doczytać do końca. Dlaczego? Dla tej prostej przyczyny, dla której zasnęlibyśmy na miejscu, słuchając jakiegoś „powitania", przetkanego łaciną i okraszonego retoryką pierwszej połowy XVIII-go wieku. Ongi oracje takie zapisywano skrzętnie do raptularza, dziś — porwalibyśmy się po pięciu minutach do gremjalnego ściskania mówcy... aby tylko w najgrzeczniejszy sposób przerwać mu potok wymowy.

To też „feljetonizm", wystrzegający się, jak grzechu, znudzenia czytelnika, obowiązujący do podtrzymywania do linji ostatniej tegoż czytelnika zajęcia, obowiązujący — zrozumiejmy się dobrze — nie do „śmieszenia" czytelnika nieustającą salwą konceptów, ale do nieustannego podtrzymywania zajęcia czytelnika, do przykuwania jego myśli lub wrażeń do najbardziej nieraz suchego, ciężkiego, niepopularnego tematu—„feljetonizm" ów położył dziś mniej lub więcej wyraźne piętno swoje na całą wielką gałęź piśmiennictwa, co się dziennikarstwem zowie.

Trzeba na świecie bożym poruszyć najsubtelniejsze nici wielkiego dyplomatycznego przędziwa: nowo powstały tygodnik *Zukunft* obiera ku temu nie formę sążnistego artykułu, zbitego, jak mąka z jajami w kołaczu, ale daje nawskróś feljetonistyczną rozmowę z Bismarkiem. Rzekłbyś, wprowadza czytelnika, zupełnie w duchu feljetonu, niejako do pokoju, w którym piszący gawędzi z byłym mężem stanu.

Weźmy paryski jaki dziennik—jeden z tych wielkich—do ręki. Artykuł wstępny: o wodzie, którą pije Paryż. Wbrew tytułowi, nie zapowiadającemu nic „ciekawego", zaczynamy czytać. Temat suchy, cały na cyfrach i analizach, ale sposób wzięcia się do niego, sposób przedstawienia rzeczy tak... tak—feljetonistyczny, że artykuł do ostatniej pochłaniamy litery. Byliśmy szczerze *zajęci*, rzeczą, do której nic nas nie pociągało; odnieśliśmy korzyść i — przyjemność. Przewracamy arkusz i z równym smakiem czytamy „Wieczór teatralny", upstrzony nazwiskami nic nam nie mówiącemi,—ale znakomicie feljetonistycznie napisany.

I oto dlaczego istota feljetonu przenika dziś mniej więcej wszystkie działy gazet.

Powiedzą mi: styl tu wszystko stanowi. Są to po prostu pięknie stylowo pisane rzeczy i dlatego czyta się je z zajęciem i przyjemnością! Pozwolę sobie być przeciwnego zdania. Cóżby zarzucić stylowi np. Starowolskiego lub Śniadeckiego. Czyż może być piękniejszy język pisarski, że lubować się nim istotnie! A jednak... A — powiedzą mi znowu — to są pisarze *poważni* i dlatego tłum nie rozrywa sobie ich dzieł. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że Taine jest też bardzo poważnym pisarzem, a jednak jego „Podróż do Włoch" niemal jest szeregiem typowych feljetonów.

Utarło się u nas jeszcze mniemanie, że feljeton jest pogawędką o najprzeróżniejszych rzeczach, zręcznie związanych ze sobą umiejętnością kręcenia piórem bicza z piasku.

Prawda. Można utkać feljeton *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, można osnuć cały feljeton nie na faktach jeno na samych igraszkach stylowych, można długo mówić i nic nie powiedzieć, można powiązać w jedną całość, w rodzaj „przeglądu", najsprzeczniejsze temata. Będzie to atoli nie typ absolutny i jedyny, jaki istnieje, feljetonu. Będzie to tylko jeden z tysiącznych *rodzajów* feljetonu.

Juljusz Janin, którego słusznie dosyć za twórcę feljetonu francuskiego poczytują, stworzył ów feljeton, ów feljetonistyczny sposób pisania, na jakim gruncie? Czyż na gruncie tak zwanych u nas „kronik tygodniowych"? Nie; stworzył go na gruncie—krytyk teatralnych. Feljetony najznakomitsze Janin'a to jego—sprawozdania z przedstawień dramatów i komedyj.

Henryk Heine, powszechnie za twórcę feljetonu niemieckiego uważany, dał piśmiennictwu niemieckiemu to, co nazwaliśmy feljetonem, na gruncie jakim? Na gruncie—opisu podróży swojej, w góry Harzu odbytej. „*Reisebilder*" Heine'go to najtypowsze z typowych feljetony, nie mające jednak pod względem tematu nic wspólnego z naszemi „Kronikami tygodniowemi", „Pogawędkami" itp.

Nasze wyobrażenia o tem, co to jest feljeton, zasklępiające go uparcie w ciasnym obrębie jakichś tylko „Przeglądów" wydarzeń, dostarczonych przez pewien ściśle określony przeciąg czasu—mają uzasadnienie swoje w pewnym składzie okoliczności, najzupełniej miejscowym.

Na gruncie czasopiśmiennictwa naszego przyjęła się oddawna i rozkrzewiła się znakomicie rubryka „przeglądów" takich. Po pierwszych próbach traktowania feljetonistycznego wszelkich „bieżących" spraw i wypadków przez A. Niewiarowskiego w głośnych swojego czasu artykułach „Pod gwiazdką", (zamieszczanych nie pod linją pierwszej strony, ale w samym tekście *Gaz. Warsz.*), tygodniki, zwłaszcza nasze, za święty uznały obowiązek dać u siebie stałe miejsce tygodniowym przeglądom, w formie i barwnie i stylowo i „lekko" pisanej kroniki dni sześciu ubiegłych.

Zadalekoby mię zawiodło szczegółowe przyjrzenie się dziejom tej rubryki. Dość przypomnieć, jakiej poczytności używał przed laty jeden z pierwszych

= Biuro przeszłorocznego zjazdu gorzelników i handlujących spirytusem w Moskwie wniosło obecnie do ministerjum finansów następujące pytania: o uregulowaniu taryf kolejowych od przewozu spirytusu z uwzględnieniem interesów producentów i konsumentów; o ustanowieniu zniżonej komunikacji bezpośredniej zakaukazko-czarnomorskiej i o obniżeniu taryf od przewozu kartofli, a zwłaszcza nasienia kartoflanego, przywożonego z zagranicy.

= Z dniem 13-ym stycznia r. b. przechodzą na własność skarbu dwie linje kolejowe: kolej moskiewsko-kurska i orenburska. Dla dokonania rewizji rachunkowości kolei moskiewsko-kurskiej, a głównie dla szczegółowego rozpatrzenia pozycyj, które w ciągu ostatnich lat składały się, stosownie do sprawozdań zarządu tejże kolei, na ogólny dochód z eksploatacji, wyznaczoną została przez ministra skarbu specjalna komisja. Komisji tej, której badania wyświetlą wysokość dochodu brutto, który winien być wzięty za podstawę do unormowania ceny wykupnej, przewodniczy dyrektor departamentu dla spraw kolejowych G. S. Jagubow. Skup kolei orenburskiej, której ⅓ akcyj znajduje się już w posiadaniu skarbu państwa, dokonany zostanie w ten sposób, iż właściciele 10-iu 5-procentowych akcyj, których nominalna wartość wynosi 150 rs., otrzymają 19 czteroprocentowych obligacyj skarbowych, wartości nominalnej 100 rs. każda. Ostatnio wymieniona kolej przyłączoną będzie do kolei samarsko-złatoustowskiej.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy następującą notatkę: W niektórych lasach rządowych i prywatnych w gubernji kieleckiej, na pograniczu Galicji, wykryto w r. 1892-im obecność niezmiernie szkodliwego dla lasów chrząszcza *Ocneria monacha* w ilości zresztą bardzo nieznacznej i nie przedstawiającej na razie wielkiego niebezpieczeństwa. Wobec zaś tego, że w ostatnich czasach w niektórych miejscowościach Niemiec i Austrji chrząszcz ten pojawił się w ogromnej ilości i spowodował w lasach olbrzymie spustoszenia, należy się obawiać, aby i w Królestwie Polskiem rozmnożenie się niebezpiecznego owadu nie przybrało znaczniejszych rozmiarów, zwłaszcza wobec sprzyjających, jak się zdaje, po temu warunków fizycznych. Z tego też względu ministerjum dóbr państwa, mając na widoku zabezpieczenie lasów Królestwa od grożącej im klęski i z uwagi, że skuteczna walka z owadem jest możliwa tylko w samych początkach, wydało rozporządzenie, aby w lasach skarbowych przedsięwzięto niewłocznie środki celem tępienia szkodnika i wydano odpowiednie broszury z opisem chrząszcza *Ocneria monacha*, jego zewnętrznego wyglądu, rozmnażania się i sposobów tępienia. Oprócz tego ministerjum dóbr państwa zobowiązało wszystkich leśniczych rządowych w Królestwie Polskiem, aby na żądanie osób prywatnych lub policji miejscowej rewidowali lasy, znajdujące się w ich okręgu i udzielali wskazówek, w jaki sposób należy tępić niebezpiecznego chrząszcza.

= Ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt, dotyczący opiekowania się majątkiem osób zaginionych bez wieści. Majątki takie oddane będą w administrację, dochody zaś składane w izbach skarbowych aż do powrotu właściciela lub upłynięcia terminu prekluzyjnego.

= *Praw. wiestn.* donosi, że z rozporządzenia p. ministra finansów od d. 13-go stycznia do 13-go kwietnia r. b. na komorach celnych przyjmowane będą bilety kredytowe i bilon srebrny i miedziany według następującego kursu: a) za 1 rs. liczy się 60 kop. w złocie i b) za jeden rubel kredytowy oraz rubel w bilonie liczy się 60 kop. w złocie.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, że niebawem obowiązywać będą nowe przepisy o młodych lekarzach, pracujących w szpitalach w celu udoskonalenia się w praktyce szpitalnej. Jednocześnie departament lekarski opracował nową ustawę szpitalną.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra komunikacyj przy departamencie dróg szosowych i wodnych zwołany będzie w d. 27-ym b. m. zjazd inżenierów hydrotechników.

= W *Gaz. polic.* czytamy, co następuje: „Na zasadzie wydanych z Najwyższego zezwolenia z d. 20-go lipca 1870-go r. przepisów, dotyczących stłumienia księgosuszu, przez ministerjum spraw wewnętrznych ustanowiono na r. 1893-ci podatek od bydła rogatego, po jednej kopiejce od każdej dużej sztuki. Ponieważ zgodnie z art. 7-ym powyżej przytoczonych przepisów, wykazy bydła rogatego sporządzają się w styczniu, podatek zaś ściąga się w marcu: przeto celem wprowadzenia go w wykonanie, p. oberpolicmajster poleca pp. komisarzom sporządzić w dwóch egzemplarzach ogólne i szczegółowe wykazy znajdującego się bydła w Warszawie, tudzież na przedmieściu Praga wraz z wcielonemi do miasta osadami, z obliczeniem podatku po kopiejce od dużej sztuki, przyczem rzeczone wykazy, wypisane na blankietach, które oddzielnie będą przesłane, należy najpóźniej do d. 1-go lutego r. b. zakomunikować wydziałowi 4-mu. Wzmiankowany zaś wydział, po otrzymaniu rzeczonych wykazów od komisarzy, po jednym egzemplarzu prześle do magistratu m. Warszawy najdalej do d. 15-go lutego r. b. dla zapisania kontrybuentów przed d. 1-ym marca r. b. do kontroli bierczej kasy miejskiej, tak, ażeby od tego terminu rozpoczęte było ściąganie podatku; niezależnie od tego warszawskiemu rządowi gubernialnemu zakomunikuje w nadmienionym terminie sumarjusz bydła i sumę podatku, jaka powinna być wniesiona. Jednocześnie tenże wydział przedsięweźmie odpowiednie środki w celu prawidłowego wniesienia podatku od bydła za r. b., jak i zaległości tego rodzaju z lat poprzednich. Aby zapobiedz wypadkom nieprawidłowego ściągania z właścicieli bydła podatku, stosownie do zastrzeżenia ministerjum spraw wewnętrznych, p. oberpolicmajster poleca pp. komisarzom, na zewnętrznej stronie drzwi, prowadzących do kancelaryj cyrkułowych, oraz przy biurkach urzędników, załatwiających interesy, dotyczące podatku, wywiesić podpisane przed siebie ogłoszenia, z wyszczególnieniem wysokości podatku."

= W dniu wczorajszym piąty wydział karny tutejszego sądu okręgowego wyjechał na sześciodniową kadencję do Włocławka dla osądzenia 34 spraw, a w ich liczbie sprawy: Latowskiego, oskarżonego o żonobójstwo, Woźniaka—o zabójstwo w charakterze narzeczonego, oraz Rybickiego, stającego przed sądem pod zarzutem nader zuchwałego rabunku. Komplet sądzący stanowią: prezydujący sędzia hr. Manteuffel, członkowie sądu: Dramiński i Łukin. Obowiązki sekretarzy na posiedzeniach pełnić będą kolejno: podsekretarz Górski i młodszy kandydat do posad sądowych Milk. Tłumaczem będzie p. Skarzyński.

= Przez ubiegłe dwie doby groził miastu brak węgla z powodu wyczerpania się w składach zapasów i zupełnie niewystarczającego na potrzeby miasta dowozu. Zwłaszcza składy, położone w dzielnicy cyrkułu jerozolimskiego, których właściciele przy blizkiem sąsiedztwie stacji towarowej nigdy większego zapasu nie gromadzą wyczerpały się zupełnie i stały przez dwie doby nieczynne. Wczoraj dopiero po południu rozpoczął się ożywiać przywóz z kolei.

= Z powodu braku odpowiedniego lokalu w gmachu dworca głównego i zabudowaniach administracyjnych kolei wiedeńskiej, nowoorganizujące się biuro centralnej rachuby mieścić się będzie w alei Jerozolimskiej w domu prywatnym pod nr. 49-ym.

= Od strony ulicy Brackiej rozpocznie się z wiosną budowa dwupiętrowego domu frontowego dla rozprzestrzenienia biur okręgu komunikacyjnego warszawskiego.

= W ciągu r. z. udzieliła kasa pożyczkowa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pożyczek rs. 68,832 osobom 372, a mianowicie otrzymało: 24 utrzymujących się z pracy ręcznej, 21 szwalni bielizny, 19 nauczycielek, 15 pracowni sukien, 15 krawcowych, 12 szewców, 11 sklepów wiktuałów, tyleż fabryk pończoch, 10 kwiaciarek, 10 rzeźników, 10 szwaczek, 8 sprzedaży mydła, 7 krawców, 7 kupców, 7 magazynów strojów, 6 rękawiczników, tyluż sprzedających towary kolonjalne, tyluż sprzedających na-

---

wybitnych „kronikarzy" *Tygodnika ilustrowanego*, Wacław Szymanowski, następnie w *Niwie* Wł. Olendzki (Jan Soplica). *Kłosy* dawały co tydzień „Pokłosie", *Tygodnik powszechny* kroniki tygodniowe pióra St. Grudzińskiego (Grzymały), *Biesiada literacka* ma dotąd stałą rubrykę taką, pod tytułem „Z Warszawy", prowadzoną od lat wielu przez redaktora Wł. Maleszewskiego, w *Prawdzie* pisze z tygodnia na tydzień znane „*Liberum veto*" Aleks. Świętochowski (Poseł prawdy), *Tygodnik ilustrowany* powierzył rubrykę, o której mowa, zatytułowawszy ją „Z tygodnia", M. Gawalewiczowi i W. Gomulickiemu, *Bluszcz* daje co drugi tydzień „Pogawędkę", pisaną do niedawna przez M. Gawalewicza (*Quis*), *Echo muzyczne i teatralne* ma dwutygodniowe „Odgłosy" itd.

Już z samego tego wyliczenia widać, jak łatwo było czytelnikom przywiązać nazwę „feljetonisty" jedynie do tych, co takie przeglądy, kroniki lub pogawędki pisali. Taka kronika stała się dla czytającego ogółu naszego—synonimem feljetonu.

Cóż dopiero, gdy na horyzoncie ukazał się z jednej strony Jan Lam, z drugiej taki „kronikarz", jak Bolesław Prus! Stanowczo twierdzić można, że Prusa „Kroniki tygodniowe" w *Kurjerze Warszawskim* ustaliły pojęcie nasze o tem, co i jak pisać powinien zasługujący na tę nazwę feljetonista. Powoływano się zresztą na Lama, który też czerpał tematy do feljetonów swoich z wypadków t. zw. „bieżących", powoływano się na popularnego, ciętego kronikarza Kazimierza Bartoszewicza.

Nie był ten feljetonistą w rozumieniu naszem, kto w życiu swojem nie napisał lub nie pisywał stale jakiegoś tygodniowego *mixtum compositum*. Jak pisał, mniejsza; pasowano go na feljetonistę nie pytając, czy w całej jego pisaninie znalazł się choć jeden artykuł, noszący na sobie istotne feljetonistyczne piętno. Przyszedł wreszcie czas, że, widząc poczytność feljetonów takiego Prusa, Lama i kilku innych, każda gazeta zapragnęła mieć stale „coś w tym rodzaju". Na takie zapotrzebowanie niestarczyło nawet takiej liczby piór feljetonistycznych istotnie, jaką poszczycić się może dziennikarstwo nasze. Polała się woda. Publiczność znudzona zaczęła wyrzekać na swoich feljetonistów, co nigdy feljetonistami z Bożej łaski nie byli, co, wziąwszy się za nie swoje, krzywdę wyrządzili tym, których tak słusznie nazwaćby można naszymi *maréchaux de la cronique*.

Mówiąc nawiasem, stała rubryka tak zwanych kronik tygodniowych lub tygodniowych pogawędek jednolitych, z pod jednego pióra, przeżyła się, spowszedniała. Należałoby znaleźć dla niej inną, nową, formę, jak to już zresztą uczyniło pism naszych kilka.

Za granicą już znikła z widowni. Feljeton nie stracił ani jednej z zasadniczych cech swoich, ale przyjął już tam inną „formę". Jedyną pozostałością pokaźniejszą z dawnych lat, bodaj czy nie pozostała „Kronika tygodniowa" w paryskiej *Illustration* prowadzona do dziś dnia przez J. Claretie. Gdzieindziej rozbito tę zbyt ogólnikową rubrykę na działy: na przegląd sztuk pięknych, na przegląd wypadków społecznych, kwestyj ekonomicznych, na przegląd z dziedziny życia towarzyskiego itd. Rzadko który feljetonista plecie wieniec z kwiatów rozmaitych; bierze jeden wypadek lub objaw i w subjektywnem oświetleniu podaje go czytelnikowi (np. Sarcey w tygodniowych swoich pogawędkach w *Annales politiques et litéraires*).

Czyż zresztą i u nas chodziło lub chodzi najlepszym, z powołania „kronikarzom" o takie właśnie najumiejętniejsze li tylko splatanie wieńca lub układanie bukietu z różnorodnych wydarzeń i objawów? Pozornie tak, w gruncie zaś rzeczy nie.

Ileż to razy pod ogólnikowym tytułem „Kronika tygodniowa", „*Liberum veto*" lub „Z tygodnia" czytaliśmy o jednej jedynej sprawie, o jednym jedynym fakcie, wypełniającym cały feljeton? Dość przypomnieć całą jedną „kronikę" Prusa, wypełnioną po brzegi same wyłącznie sprawą — afrykańskiej pierwszej wyprawy Rogozińskiego. Cóż to za świetny był—feljeton! A tak—feljeton, chociaż nie na żadnym „przeglądzie", nie na żadnej „mozajce" osnuty.

Powiem więcej; wszystko co się rzekło o istocie feljetonu, o jego znamiennych cechach, przypada jak ulał np. do mało znanych, a ślicznych nieraz korespondencyj Zenona Fisza (Padalicy) do *Gazety warszawskiej* przed wielu, wielu laty pisanych; da się najdoskonalej zastosować do listów Syrokomli, nadsyłanych do tejże gazety za najświetniejszych jej czasów. Czemże wreszcie są „Listy z Ameryki" Sienkiewicza, jeżeli nie szeregiem feljetonów, często klasycznych, czemże tegoż Sienkiewicza „Miscelanea" ongi w *Niwie* stale zamieszczane?...

Feljetony to wszystko, feljetony, tylkośmy się uparli szukać feljetonu tam jedynie, gdzie mu dowolnie miejsce przeznaczono, w jednej, jedynej rubryce czasopisma.

Być może, że gdy pozbędziemy się błędnego rozumienia istoty feljetonu, a poszukamy go gdzieindziej niż tam, gdzieśmy go dotąd szukać przywykli, to i pewne lekceważenie feljetonistycznych piór odpadnie od nas. Przeciwnie, zdawać by się mogło, że skoro tak wysoko cenimy np. feljetonistów francuskich, skoro kruszyć gotowiśmy kopje w obronie zupełnie uzasadnionej popularności takiego Wolffa, Scholla, Fouquier'a, Bérgérata i jak się tam oni wszyscy nazywają, to i z zadowoleniem pewnem przyjmiemy przypomnienie, że przecież niebrak i nam pisarzów, co dany temat potraktować umieli lub potrafią z temperamentem, talentem, życiem, smakiem, artyzmem, nieraz humorem, dosadnością słowa, z przejrzystością stylu, swobodą, potoczystością, z udzielającem się uczuciem szczerem lub trafną spostrzegawczością, bez akademickiej napuszoności, z ciętą werwą, a gdy wypadnie, ze śmiałym sarkazmem.

Wszystkie te bowiem zalety, lub niektóre z nich w niezwykłej mierze, posiadać powinien feljeton. Niedość mu posiadać myśl przewodnią, temat, tendencję, subjektywne poglądy. Powinien on sam w sobie stanowić istotne dzieło sztuki pisarskiej, powinien być dziełem artystycznem. Nikt się nie nauczył pisać feljetonistycznie, pisać godne nazwy swej feljetony. Do tego potrzeba mieć specjalny dar, talent wrodzony.

(D. n.) *Czesław Jankowski.*

biał, tyleż stolarzy, tyleż szewcowych, 5 dystrybutorów, 5 dorożkarzy, tyluż fryzjerów, tyluż rymarzy, tyluż ślusarzy, tyluż tokarzy, tapicerów i utrzymujących szkoły, 4 cieśli, 4 fortepianistów, 4 kuśnierzy, 4 pralni bielizny, 4 sklepów z farbami, 3 bednarzy, bronzowników, cukierników, jubilerów, kapeluszników, kołodziei, kowali, magazynów obuwia, ogrodników, optyków, parasolników, pieczętarzy, stelmachów, utrzymujących magle, utrzymujących pralnie, zdunów i zegarmistrzów, 2 blacharzy, drukarzy, felczerów, fabrykantów ołówków, fabr. dżetów, giserów, introligatorów, lakierników, malarzy, młynarzy, mosiężników, piekarzy, rzeźbiarzy, restauratorów, szklarzy, utrzymujących składy węgla, dwóch wreszcie wydawców dzieł i dwóch złotników, w końcu po jednemu korzystali z pożyczek: dentystka, fabryka pierników, fabryka parasoli, fabryka biszkoptów, fabryka wyrobów chirurgicznych, sprzedający pieczywo, technik i utrzymujący furmanki.

= Z przyjemnością zaznaczamy, iż wychowańcy tutejszej szkoły handlowej nie tracą czasu na marne i rozwijają działalność swoją w różnych kierunkach handlowych i przemysłowych. Niedawno wspominaliśmy o otwarciu domu bankierskiego przez p. Popławskiego. Dzisiaj mamy przed sobą cyrkularz nowo powstałej przy ulicy Włodzimierskiej firmy handlowo-zbożowej. Właściciel, p. Artur Wierzbowski, wziął się czynnie do pracy, przy udziale znanego od lat wielu specjalisty w zawodzie handlowo-zbożowym, p. Ewarysta Wojewódzkiego.

= Celem ułatwienia formowania pociągów na stacji Nowy Dwór kolei nadwiślańskiej, zarząd tejże kolei zamówił w fabryce udziałowej K. Rudzki i Sp. tarczę obrotową systemu Sellersa o średnicy 45 stóp dla jednoczesnego obracania dwóch wagonów ładownych. Tejże konstrukcji tarcze, tylko o większej średnicy, istnieją na stacjach Ciechanów i Rejowiec, i służą do obracania lokomotywy z tendrem.

= Dnia wczorajszego zmarł w Warszawie b. gubernator b. gub. augustowskiej, rz. r. st. Korytkowski.

= Członek komisji płockiej do spraw włościańskich rz. r. st., Stachowicz, przybył do Warszawy.

= Dowiadujemy się, iż w d. 30-ym b. m. odbędzie się w Odesie ślub hrabianki Marji Stadnickiej z hr. Aleksandrem Tyszkiewiczem, właścicielem dóbr w gubernji kijowskiej. Hrabianka M. Stadnicka jest obecnie jedną z najbogatszych dziedziczek, gdyż jej posag oceniono na 5 miljonów rs.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski" i występ Idy Fuller, w Rozmaitościach „Nauczycielka", a w Małym „Wujaszek Alfonsa" (wznowienie) i „Podróż na Wschód".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się: „Wieszczka lalek", „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Hellerówny i pana Nouvelli oraz produkcje Idy Fuller.

* Repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na jutro komedję Przybylskiego „Wejście w świat".

* Teatr Mały daje jutro operetkę Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Z powodu niedyspozycji pana Stehlego repertuar opery w dalszym ciągu ulega zmianom.

Świeżo zaprojektowano na czwartek operetkę Lecocq'a „Dzień i noc" i występ Idy Fuller, na piątek zaś operę Thomasa „Mignon".

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości komedji St. Graybnera „Fredzio" dane być ma w poniedziałek.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 498, Rozmaitości 359 i Małym 278.

= Ze sztuki.

* Z powodu koniecznej naprawy kilku rzeźb, które przez nieostrożne obchodzenie się w czasie przewozu uległy uszkodzeniu, wystawa konkursowa w salonach Towarzystwa sztuk pięknych zostanie dopiero otwarta w nadchodzący czwartek lub piątek.

* W salonach zachęty Anna Bielińska wystawiła piękną kolekcję widoków morskich, składającą się z piętnastu obrazów.

* Z ruchu sprzedażnego w ostatnich notujemy: Edward hr. Raczyński zakupił Józefa Rapackiego „Na wiosnę"; p. F. Jasieński—Józefa Chełmońskiego „Przed wschodem słońca"; p. J. Skiwski—Władysława Kipmana „Bramę piwiarni", wreszcie p. Ursyn-Niemcewicz—Antoniego Anstena „Kobietę z dzbankiem".

* P. Feliks Cichocki wykończa dużych rozmiarów obraz treści religijnej, przeznaczony dla kościoła na prowincji.

* Wystawę Franciszka Żmurki zamknięto w niedzielę przy licznym napływie zwiedzających.

Z obrazów wystawionych Franciszek hr. Pusłowski nabył: „W negliżu" i „Murzyna"; p. Ludwik Temler „Studjum kobiece"; Emanuel Grosman: „Dama z portu", „Rozmarzona" i „Studjum".

Obrazy pozostałe, o których nabycie układów rozpoczętych nie skończono, znajdować się będą przez czas jakiś w pracowni artysty (Senatorska 32); osoby interesowane zechcą zgłosić się tamże.

= Bal na Chyliczki.

Nadesłano nam skompletowaną i ostateczną listę gospodyń i gospodarzy balu w d. 26-ym b. m. w sali ratuszowej, na korzyść zakładu gospodarczego w Chyliczkach.

Nadmieniamy jednocześnie, że bilety na galerję będą do nabycia przy wejściu po cenie rs. 1.

Lista gospodyń: panie: hr. Pel. Branicka, hr. Jul. Branicka, hr. Ksawerowa Branicka, E. Blochowa, Jadw. Brzezińska, mecenasowa Dębska, Hel. Ejdziatowiczowa, Juljanowa Fragetowa, Konstantowa Górska, Amelja Górska, Mścisławowa Godlewska, M. Gutowska, Zofja Grodzińska, bar. Z. Hartinghowa, Adamowa Herse, Stanisławowa Hiszpańska, Konst. Karnicka, Władysławowa Kiślańska, Stanisławowa Karska, hr. Gust. Łubieńska, ks. Czesławowa Mirska, hr. L. Mikorska, Augusta Małachowska, hr. Władysławowa Mielżyńska, Bronisława Okoniowa, hr. L. Ostrowska, hr. Jul. Ostrowska, hr. Elż. Przezdziecka, hr. Marja Potocka, hr. Eug. Potocka, hr. Franciszkowa Pusłowska, hr. R. Raczyńska, hr. Al. Rzyszczewska, Eug. Sianożęcka, Janowa Skurzyńska, Aniela Karszo-Siedlewska, Aleksandrowa Temlerowa, hr. Józefowa Tyszkiewiczowa, hr. Aleksandrowa Tyszkiewiczowa, hr. Wincentowa Walewska, ks. M. Woroniecka, Lucjanowa Wrotnowska, hr. Wł. Wielopolska, hr. Zygm. Wielopolska, bar. Józefowa Weyssenhoffowa, Ignacja Zembrzuska, bar. M. Zachertowa, ordynatowa hr. Zamoyska, hr. Aniela Zamoyska, hr. Zdzisławowa Zamoyska, hr. Zofja Plater-Zyberk.

Gospodarze: hr. S. Aleksandrowicz, Edw. Boniecki, hr. Edw. Chrapowicki, T. Jeske-Choiński, A. Darowski, Edmund D. Dernałowicz, Julj. Fraget, Mścisław Godlewski, St. Godlewski, St. Gutowski, Antoni Glinka, Leon Gnoiński, Edward Grodziński, Adam Herse, hr. K. Jezierski, hr. Józef Jezierski, Zygm. Jaźwiński, Wład. Kiślański, dr. Kamocki, Henr. Kucharzewski, Wit. Krajewski, Mich. Karnicki, Rom. Karnicki, szamb. C. Lachnicki, Wład. Lasocki, ks. S. Lubomirski, Wł. Łempicki, K. Łapiński, St. Łaniewski, ks. Cz. Mirski, L. Mroczek, Maks. Małachowski, Jan Marczewski, hr. J. Ostrowski, hr. A. Ostrowski, St. Okoń, hr. F. Pusłowski, hr. K. Przezdziecki, Stef. Płonczyński, hr. Jakub Potocki, hr. Rod. Potocki, hr. Aug. Potocki, hr. E. Raczyński, hr. Z. Rzyszczewski, M. Radwan, Zdz. Reklewski, ks. M. Radziwiłł, Ludw. Rozpędowski, Lud. Ręczlerski, Wł. Karszo-Siedlewski, T. Siemiątkowski, Leop. Świderski, Al. Temler, hr. W. Walewski, M. Wielogłowski, hr. Wł. Wielopolski, hr. Z. Wielopolski, hr. K. Wielopolski, bar. J. Weyssenhoff, ks. M. Woroniecki, Józef Wolff, Ant. Werner, Wł. Wieniawski, Mich. Karski, Wł. Karski, bar. Taube, hr. Al. Tyszkiewicz, hr. Fel. Tyszkiewicz, hr. Ed. Żółtowski, hr. St. Plater-Zyberk, hr. Tad. Plater-Zyberk.

Bal zapowiada się świetnie.

= Zabawa łowiecka.

Zapowiadana przez sportsmanów zabawa myśliwska na polu mokotowskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W program wejdą: spotkanie się oszczepników z dzikami, polowanie na daniele, pogoń za lisami, a wreszcie szczucie zajęcy chartami.

Do łowów przygotowano: dwa dziki, sześć danieli, dwanaście lisów i kilkanaście zajęcy.

= Bal korporacyjny.

Zgromadzenie felczerów urządza w r. b. bal.

Zabawa ta odbędzie się d. 7-go lutego w salonach Harmonji przy ulicy Długiej.

= Kasy rzemieślnicze.

Stan kas pożyczkowych dla rzemieślników w kwartale IV-ym r. z. przedstawiał się, jak następuje:

W dniu 1-ym października w remanencie gotówką pozostawało rs. 1187 kop. 29, w czasie od 1-go października do 31-go grudnia włącznie wpłynęło rs. 13,472 kop. 25, a mianowicie, ze zwrotu rat rs. 9,315 kop. 96, z procentów od udzielonych pożyczek rs. 874 kop. 56, z procentów od rat zaległych rs. 650 kop. 4, ze sprzedaży przedmiotów i zysku na niej rs. 605 kop. 65, z kosztów sądowych rs. 326 kop. 4, z kasy głównej forszusem rs. 1,700, razem przeto było do rozporządzenia rs. 14,659 kop. 54.

W okresie sprawozdawczym udzielono pożyczek na rs. 10,860, zakupiono przedmiotów za rs. 669, wydano na administrację rs. 969 kop. 87, na koszty sądowe rs. 816 kop. 52, zwrócono kasie głównej rs. 600, razem wydatkowano rs. 13,915 kop. 39, pozostało w remanencie na r. b. rs. 744 kop. 15.

= Gratyfikacja.

W tych dniach przedstawione będą przez wydziały do zatwierdzenia rady listy urzędników kolei nadwiślańskiej, mających otrzymać w tym roku gratyfikację.

Listy te obejmują nieliczny zastęp pracowników, gdyż fundusz wyznaczony jest o 7,000 rs. mniejszy, niż w roku zeszłym.

= Nowe wagony.

Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza powiększyć swój tabor o 5 wagonów osobowych, z których cztery I-ej i II-ej klasy i jeden klasy II-ej.

Wagony te będą miały ogrzewanie wodne niezależne i hamulce automatyczne Westinghousa; sofy będą nader wygodne, na podobieństwo urządzonych w sypialnych wagonach, t. j. przewracane na noc drelichem w górę i zaopatrzone w poduszki.

Wagony powyższe będą najprawdopodobniej wykonane w warsztatach głównych na Pradze, w których wykończają 10 osobowych wagonów III-ej klasy.

= Z kolei wiedeńskiej.

Według ostatnich obliczeń przy zamknięciu z d. 31-ym grudnia r. z. kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, majątek kasy (po potrąceniu kapitału, przelanego do nowej, normalnej kasy emerytalnej) na zapewnienie przywilejów emerytalnych drugiej kategorji uczestników, mających więcej niż 10 lat służby, tudzież pensyj emerytalnych trzeciej kategorji, t. j. emerytom, wdowom i sierotom, wynosił ogółem 2,400,000 rs.

Ponieważ, podług tych obliczeń, z zamknięciem kasy zjednoczenia płace emerytalne wynoszą 213,960 rs. 3½ kop. rocznie, a dochody na podtrzymanie pozostałego kapitału wyniosą w przybliżeniu 148,000 rs. (w tem procenty, licząc po 4½%, rs. 108,000 i składki dodatkowe uczestników drugiej kategorji 4-procentowe, czyli w przybliżeniu rs. 40,000), przewidywana przeto z początku z powodu gwarancji praw emerytalnych dopłata Towarzystwa kolei wyniesie rs. 65,960 rocznie.

= Ruch w przemyśle żelaznym.

Towarzystwo akcyjne, urządzające w r. b. w miejscowości Drużkówka nad Donem olbrzymie zakłady hutnicze, składające się z trzech wielkich pieców do przetapiania rud żelaznych, oraz walcowni żelaza, drutu i blachy, poczyniło w tym czasie wielkie zamówienia w fabrykach żelaznych w okolicy Dąbrowy Górniczej.

Zamówiono mianowicie, jak nam donosi nasz korespondent, w fabryce pp. Fitznera i Gampera w Sielcu pod Sosnowcem wszystkie kotły parowe i armatury do nich oraz wszelkie części maszyn żelazne i stalowe w zakładach górniczych Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej.

To też ruch w fabrykach tych, zawsze w pełnym biegu będących, niezwykły, roboty bowiem są terminowe.

W skutek tych i rozlicznych z różnych stron zapotrzebowań, podniesiona już w ostatnich kilku tygodniach cena żelaza o 10 kop. na pudzie, podskoczyła w handlu znowu o 5 do 10 kop.

= Kronika myśliwska.

W dniu 11-ym b. m. odbyło się wielkie polowanie w lasach dóbr wojsławskich w pow. sieradzkim, należących do pp. Antoniego i Zygmunta Siemiątkowskich.

W 16 strzelb na 131 strzałów ubito dwa dziki, lisa, kozła i 60 zajęcy.

W polowaniu brali udział pomiędzy innymi pp. Stanisław Pstrokoński, ks. Aleksander Drucki-Lubecki, Antoni Lasocki, Ludwik Orsetti, Antoni Wysocki, Władysław Gajewski, Henryk Łączyński, Ludomir Puławski i August Nieszkowski.

Z powodu wielkich mrozów połowa zaproszonych myśliwych nie przybyła.

Zwierzostan w tym majątku poprawia się dopiero od lat dwu, od czasu, kiedy zamieszkali w nim właściciele.

W dniu 9-ym b. m. na polowaniu w Wielgiem w pow. lipnowskim u hr. Tadeusza Miączyńskiego w 14 strzelb ubito 245 zajęcy.

W dniach 16 i 17-ym b. m. odbyło się wielkie polowanie w Przeździatce w pow. sokołowskim, w majątku p. Stanisława Hirszmana.

W 20 strzelb ubito 338 zajęcy, 15 kozłów i dwa lisy; jest więc to najlepszy podobno rezultat ze wszystkich łowów w bieżącym sezonie.

= Zamieć śnieżna.

Nocy dzisiejszej na całej prawie przestrzeni kolei nadwiślańskiej, a zwłaszcza oddziału kowelskiego, spadł śnieg, pokrywając plant warstwą kilkocalowej grubości.

Dzięki jednak natychmiast zarządzonym przez służbę kolejową środków ochronnych i usilnej pracy

licznego zastępu robotników, zajętych odmiataniem śniegu, ruch pociągów odbywał się dość prawidłowo, oprócz bowiem niewielkich opóźnień pociągów towarowych, z których niektóre szły w dwa parowozy, inne kursowały we właściwym czasie.

Furmanki i pociągi gospodarcze od rana pracują na większych stacjach przy wywożeniu śniegu.

= Zguba.

Jeden z tutejszych mieszkańców, zwinąwszy zyskowne przedsiębiorstwo, za osiągnięty kapitał w sumie około rs. 60,000 zamierzył nabyć dobra ziemskie.

Udawszy się w tym celu do pewnej miejscowości w gubernji warszawskiej, p. *** zabrał z sobą pieniądze w gotówce, zawinięte w jeden pakiet i ten zgubił w podróży.

= Kradzieże.

W cukierni Zawistowskiego przy rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej, technikowi gorzelniczemu, p. Antoniemu Staroryńskiemu, skradziono w ciągu niespełna dwóch minut jego pobytu tamże czapkę barankową.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. Długiej i Bielańskiej robotnik, Karol Hedrich, zamieszkały w domu pod № 7-ym przy ul. Ogrodowej, przechodząc z ciężarem, upadł i złamał prawą rękę.

Po udzieleniu pomocy, poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Choroby zakaźne.

Przy ul. Mokotowskiej w domu pod № 35-ym 13-letni chłopiec, Włodzimierz Fankałowski, zapadł na dyfteryt, zaś przy ul. Żórawiej w domu pod № 15-ym syn rządzcy domu, B. Rosenzwejg, zachorował na szkarlatynę.

Chorzy pozostają w domu na kuracji, środki dezynfekcyjne przedsięwzięto.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu giełdy warszawskiej, odbędzie się posiedzenie w sprawie magazynów tranzytowych na Pradze, w którem mogą brać udział wszystkie osoby zainteresowane.

— D. 25-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— Zwołane na d. 12-ty stycznia zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowo-leśnego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej przez ustawę liczby akcjonarjuszów. Ponowne zebranie oznaczono na d. 28-my b. m., godz. 3-ia po południu, w lokalu zarządu przy ulicy Marszałkowskiej pod № 154-ym. Zebranie drugie będzie prawomocne bezwarunkowo.

— Wyciągnięte d. 2-go stycznia na szóstem losowaniu obligacje Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej na rs. 500 spłacane będą jednocześnie z kuponem № 12-ty od dnia 1-go lipca.

— Wylosowane d. 14-go stycznia bilety 5-procentowej pożyczki premjowej russkiej z r. 1864-go I-ej emisji spłacane będą od d. 13-go kwietnia.

— Nowa taryfa na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać na przewóz transportów zbożowych (prócz kartofli i mączki kartoflanej) z niektórych stacyj kolei: moskiewsko-niżegorodzkiej, moskiewsko-jarosławskiej i petersbursko-warszawskiej do Gdańska.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych kartofli w komunikacji bezpośredniej kolei trzeciej grupy.

— D. 25-go stycznia, o godz. 6-ej po południu, w lokalu urzędu starszych zgromadzenia kuchmistrzów, odbędzie się sesja kwartalna za r. z. tegoż zgromadzenia, na której złożone być mają rachunki i dopełnione formalności zapisów.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** donoszą nam, że p. Nepomucen Niemojewski sprzedał dobra swoje Pogrzybów i Przybysławice z przyległościami, położone w powiecie ostrowskim, księciu Turn-Taxis, posiadającemu już w Ks. Poznańskiem obszerne dobra krotoszyńskie, które rodzina książąt Turn-Taxis otrzymała w r. 1819-ym od rządu pruskiego za zrzeczenie się przywileju pocztowego. Podobno i hr. Kazimierz Skórzewski sprzedał swoje dobra rankowskie także ks. Turn-Taxis.

× **Na Rivierze.** Korespondent nasz z Nizzy pisze d. 18-go b. m.: Dla tych, którzy śpieszą nad morze Południowe w nadziei odzyskania zdrowia lub przepędzenia kilku tygodni na riwierze, notujemy fakt dawno niebywałych mrozów i zawiei śnieżnych. Termometr spadł w ostatnich dniach do—5° R., roślinność cała, zwłaszcza palmy, drzewa pomarańczowe i cytrynowe, ucierpiały bardzo. Ciepłe ubranie przyda się bardzo, w dodze zaś jest ono wprost niezbędnem. W Genui np. miasto całe pokryte było przedwczoraj całunem śniegu przeszło na pół metra wysokości. Wszelka komunikacja kołowa, ruch tramwajów—wszystko ustało i nawet w ciągu dwóch dni komunikacja kolejowa, tak w kierunku do Medjolanu, jak i ku Marsylji uległa poważnej zwłoce. W obecnej chwili zmiana kierunku wiatru zapowiada rychły koniec tego wielce przykrego intermezza w karnawale.

× **Studnia Samarytanki.** Ks. Jełowicki ciekawy przesłał *Przeglądowi katolickiemu* opis odkopanej przed kilku miesiącami kaplicy podziemnej, zbudowanej przed wiekami ponad biblijną studnią Samarytanki. Pole, na którem znajduje się studnia, przeszło od kilku lat w posiadanie patrjarchy greckiego i on to rozkazał prowadzić na niem poszukiwania. Miejscowość odpowiada zupełnie opisowi ewangelicznemu; droga z Judei do Samarji i teraz przechodzi koło Noplury, t. j. dawnego Sichem; przed miastem przy drodze znajduje się studnia. Od początku chrześcijaństwa miejsce to było celem pielgrzymek. Wzniósł się tu dawniej wielki kościół, którego ruiny widoczne są na powierzchni. Absyda, obrócona na wschód, ma z dwóch stron schody, które teraz odkopano, po nich to schodzi się do pięknej, dużej kaplicy sklepionej, podziemnej, w kształcie krzyża łacińskiego. Kamienie, z których zbudowana, piękne, równe i duże, świadczą sposobem murowania o starożytności kaplicy, a przytem widać poprawki, z czasów krzyżowców uczynione. Kaplica, oświetlona z góry okrągłem oknem, znajdującem się w sklepieniu na przecięciu ramion krzyża; za progiem, od ściany północnej stoi kamień studzienny, 1·14 m. długi, 0·77 szeroki, z otworem okrągłym, o 0·45 m. średnicy. Wokoło kamienia widać ślady mozaiki. Ta ostatnia część kaplicy była dawniej jedynie widoczna, pozostała zaś część dotychczas zawalona była gruzem i ziemią. Tam, gdzie dawniej był ołtarz, przebito otwór do studni i pokazywano, jako *„os putei"*; nad nim w sklepieniu przebito drugi, przez który spuszczano pielgrzymów. Prawdziwy jednak otwór studzienny był tam, gdzie teraz znaleziono kamień. Z wyglądu sięga on wielkiej starożytności, widać na nim poprawki i upiększenia krzyżowców, znać też wydrążenia na zawiasy i zasuwę, z czego można wnosić, że musiano go zamykać pokrywą, bojąc się, aby go nie uszkodzono.

× **Żydzi w Argentynie.** Pismo *Hatzefira* zamieszcza następujące ogłoszenie, opublikowane w kolonji „Mauricio" w początku grudnia: „Pułkownik Goldszmidt podczas ostatniej swojej bytności w „Mauricio" zauważył ku wielkiemu swojemu ukontentowaniu niezmierne postępy, uczynione w ostatnim czasie w tejże kolonji. Z niewymowną też radością wyraża niniejszem wszystkim kolonistom swoje zadowolenie i żywi nadzieję, iż odtąd kolonja z boską pomocą kwitnąć i bez przeszkody postępować będzie na drodze swojego dalszego rozwoju. W dowód uznania administracja postanowiła darować wszelkie kary za przekroczenia, popełnione przez niektórych osadników w listopadzie, z wyjątkiem kradzieży."

BAŃKI MYDLANE.

Rozsądny Fajnbube.

Fajnbube ma grosze, to wiadomo, bo interes bankierski idzie świetnie. Nic też dziwnego, iż wszystkie mamy ubogich młodzieńców starają się o jego względy.

— Panie Fajnbube — rzecze kiedyś jedna z nich na raucie—ostatecznie może się zdarzyć, że jakiś porządny młodzieniec zakocha się w pańskiej córce całem sercem..

— Ależ, proszę pani—protestuje energicznie Fajnbube—moja córka nie potrzebuje, aby się z nią żeniono z miłości!..

✲

Nieomylna oznaka.

— Hm—rozmyśla pewien don Juan—posłałem *jej* dotąd aż osiem listów niefrankowanych. Przyjęła wszystkie. Nie ulega chyba wątpliwości, że się we mnie kocha na zabój!...

✲

Z bajek zimowych.

Zapomniany, cudem jakimś
Ocalony w zrębie skały,
W śnie zimowym na wyżynach
Spi szarotki pączek mały.
Idzie słońce promieniste,
Po wysokiem idzie niebie:
„O, szarotko, mój kwiatuszku,
Kocham ciebie! Kocham ciebie!..."
I posyła promień jasny,
Cały w pasach, jako zorze.
Nie pamięta że szarotka
Lód i śniegi ma za łoże.
Pod słoneczka całuskami
Drży szarotka namiętnemi,
Więc rozchyla drobne listki
I podnosi główkę z ziemi.
Już myślało niebożątko,
Że nadeszła pora wiosny...
Wtem z wyżyny spada wicher,
Wściekły z gniewu, bo zazdrosny.
Jako piorun na intruza,
Spada z szału straszną mocą.
W pojedynku na śmierć, życie,
Promień z wichrem się szamocą.
A szarotka, zapomniana,
Opuszczona, drżąca z chłodu,
Stuliła listki i umiera
Na swem łożu z śniegu, z lodu.

Ostatnie chwile.

W d. 21-ym b. m., w setną rocznicę śmierci „króla męczennika", *Figaro* wystąpiło z ilustrowanym dodatkiem, poświęconym opisowi ostatniego dnia Ludwika XVI-go. Z daty tej dobywamy godzin kilka, objętych przejazdem króla z więzienia w Temple na plac Rewolucji, na którym ustawiono gilotynę, i ostatniemi chwilami „męczennika" na szafocie.

Przejazd odbył się w zielonej karecie ministra Clavière, ponieważ gmina sprzeciwiła się przewiezieniu króla w karecie mera, jak tego życzyła sobie rada wykonawcza. Na przedniem siedzeniu zajęli miejsce dwaj żandarmi, podoficer i porucznik Lebrasse, w głębi zajął miejsce Ludwik XVI-ty w towarzystwie księdza Firmont.

Około 10,000 ludzi zbrojnych otaczało podwójnym szpalerem więzienie Temple. Kilka minut po 8-ej pod wodzą Santerre'a, komendanta gwardji narodowej, przy odgłosie bębnów i trąb orszak wyrusza w drogę. W chwili wynurzenia się karety z bram więziennych, z grona kilku kobiet dobywa się okrzyk: „łaski".

W drodze.

Deszcz ustał wprawdzie, ale gęsta mroźna mgła pokrywa miasto całe.

Orszak poprzez ulicę Temple dostaje się na linję wielkich bulwarów. Ciężkie armaty toczą się po grubym bruku na przedzie i tyłach pochodu, zamykając sobą około 10,000 ludzi. Widok ponury: wszędzie po drodze gwardja narodowa pod bronią. Wśród tłumu cisza.

Ulice, wychodzące na bulwary, zamknięte oddziałami armji. Zdwojono środki ostrożności.

Niewiadomo nic pewnego, ale obiega pogłoska, że rojaliści starać się będą uwolnić króla. Ksiądz Firmont słyszał o takim zamiarze. Ludwik, być może, spodziewa się, że dzięki poświęceniu kilku wiernych mu uniknie rusztowania.

Jakoż przewidywania te nie pozbawione były podstaw. Zaledwie orszak dotarł do bulwaru Bonne-Nouvelle, gdy oto w pobliżu bramy Saint-Denis człowiek jakiś przerywa szpaler, dostaje się na środek ulicy, a za nim trzech innych. Wszyscy czterej, z gołemi szablami w ręku, po razy kilka powtarzają okrzyk:

— Do nas, francuzi! Do nas ci, którzy ratować pragną króla!

Okrzyk ten wszakże pozostał bez echa: nikt z tłumu nie odpowiadał. Stronnicy, na których liczono, nie zdołali stawić się na placu. Czterej śmiałkowie, widząc się opuszczonymi, starają się korzystać z ogólnego zamieszania i ratować się ucieczką, ale jeden z oddziałów rezerwy uderza na nich. Rozdzielają się: dwom udaje się zbiedz, są nimi: baron de Batz i sekretarz jego, Devaux; dwaj pozostali rzucają się w ulicę Cléry, gdzie rozsiekano ich pałaszami.

Bębny i trąby pokryły wrzawę wywołaną wypadkiem tym. W karecie wiozącej Ludwika nie dowiedziano się o niczem, toczyła się ona dalej ku placowi Rewolucji, przez bulwary Temple, Saint-Martin i Saint-Honoré.

Ludwik próbował mówić z księdzem Firmont, ale wrzawa nie pozwalała mu własnych słów dosłyszeć. Ksiądz podaje mu brewjarz, z którego król odczytuje wskazane mu psalmy.

Konie idą stępa, tak wolno, iż na przebycie przestrzeni trzech do czterech kilometrów, oddzielających więzienie od placu egzekucji, zużyto około dwóch godzin. Już po dziesiątej kareta zatrzymuje się na placu Rewolucji.

— Jeżeli się nie mylę, stanęliśmy na miejscu — rzekł król, nachylając się do ucha spowiednika.

Do karety zbliżają się kaci. Jest ich pięciu: Karol Henryk Sanson, kat z urzędu, dwaj bracia jego: Charlemagne i Ludwik-Marcin i dwaj pomocnicy Gros i Barré.

Sanson gotów jest spełnić straszliwe swoje zadanie, obowiązek to jego, ale wzdryga się w duchu. Długi czas spodziewał się jeszcze, że orszak nie dobije aż do rusztowania, i że nagły poryw rojalistów i ludu wydrze mu z rąk ofiarę. Nie dowierza wypadkom, to też tak sam, jak i bracia jego i pomocnicy uzbroili się wszyscy. Pod szerokiemi płaszczami ukryli noże i pistolety i kieszenie ich pełne nabojów.

Czas upływa, a karety jakoś nie widać, Sanson coraz więcej poddaje się nadziei. Ale oto powstaje wrzawa u wybiegu ulicy Rewolucji, dawnej Królewskiej, i orszak ofiary wysuwa się na plac. Nie pozostaje tedy katowi, jak spełnić swój obowiązek.

Jeden z pomocników jego otwiera drzwiczki karety.

Zanim z niej wysiadł, Ludwik, wspierając rękę na kolanie księdza Edgewortha, silnym rzekł głosem do towarzyszących mu żandarmów:

— Panowie, polecam wam tego pana; postarajcie się o to, aby po mojej śmierci żadna nie spotkała go obelga. Polecam wam to.

Żandarmi milczą. Ludwik zlecenie swoje powtarza.

— Dobrze, dobrze—mruknął jeden z pierwszych—postaramy się o to.

Król wysiada teraz z karety. Godzina jest punkt 10-ta min. 20.

Na rusztowaniu.

Rusztowanie, zbudowane w oddaleniu kilku metrów od podstawy posągu Ludwika XV-go, wznosi się naprzeciw Tuilerjów. Otoczone jest balustradą, wiedzie zaś na nie sześć spadzistych bardzo schodów. Dokoła rusztowania pozostawiono obszerną przestrzeń pustą, obstawioną armatami. Wewnątrz przestrzeni tej 60—100 doboszów; dragoni konno w kaskach tworzą półkole. Na placu zgromadzono bataljony oddziałów: Gravilliers, Arcis i Lombards. Oddziały z Aix i Marsylji ustawiono u wybiegu pól Elizejskich. Przy nich konno, jak i Santerre, którego jest adjutantem, kręci się aktor Dugazon, zwracając uwagę tłumu.

Tymczasem Ludwik stanął pod rusztowaniem.

Nie mówiąc ani słowa, zdejmuje surdut, rozwiązuje

włosy, rozpina krawat i koszulę, odsłaniając szyję i ramiona; następnie klęka i odbiera od spowiednika ostatnie błogosławieństwo.

W chwili, w której się podnosi, zbliżają się do niego kaci z powrozami.

— Co zamierzacie?—pyta król.

— Związać ręce—odpowiada Marcin Sanson.

— Wiązać mnie! Nie, nie pozwolę na to. Czyńcie, co wam nakazano, ale wiązać się nie dam. Wyrzeczcie się tego zamiaru.

Zbliża się drugi pomocnik, lada chwila gotowi użyć siły. Sanson spojrzeniem przesyła niejako do księdza Firmont prośbę o pomoc.

— Najjaśniejszy panie—rzecze ten ostatni—w nowej tej obeldze jedno jeszcze widzę podobieństwo między waszą królewską mością a Bogiem, który niebawem nagrodzi ją za to.

Na wezwanie to król poddaje się.

— Doprawdy—rzecze—sam chyba tylko przykład Najwyższego zmusza mnie do poddania się tej obeldze.

A zwracając się do katów:

— Czyńcie, co chcecie. Wypiję kielich do dna.

Dwaj pomocnicy krępują mu ręce i obcinają włosy.

Schody, wiodące na rusztowanie, ślizkie wilgocią, niełatwo dają się przebyć. Ludwik wstępuje na nie, wsparty na ramieniu księdza Firmont. Jest godzina 10-ta minut 22.

Zaledwie stanął na platformie, król, zaczerwieniony mocno, przebiega ją szybko i, stając przy balustradzie po lewej stronie, woła:

— Uciszcie się, doboszo. Pragnę mówić!

Odgłos bębnów milknie.

Wówczas to głosem tak silnym, iż po całym słychać go było placu, Ludwik rzekł:

— Umieram zupełnie niewinny wrzekomych zbrodni, o jakie mnie posądzano... Przebaczam tym, którzy stali się przyczyną nieszczęść moich... Pragnę, aby krew moja zapewniła szczęście Francji...

Gdy mówi, pewien niepokój zaczyna ogarniać najbliższe rusztowania szeregi gwardji narodowej; jedni radziby, aby zamilkł, inni chcą go słuchać dalej. Tłum zaczyna się burzyć. Nastaje chwila krytyczna.

Szybko decyduje sprawę Santerre. Po pierwszych słowach króla podjeżdża z pałaszem w ręku.

— Nie przywiodłem tu pana po to, abyś mówił, ale na śmierć!—zawołał, a zwracając się do katów:

— Czyńcie waszą powinność.

Z kolei dał znak szablą doboszom i huk bębnów zagłuszył słowa króla.

Bez wątpienia zachował on nadzieję wzruszenia ludu, w chwili tej bowiem wyraz głębokiego wzruszenia odbił mu się na twarzy.

Aktor teatru de la République, nazwiskiem Bouvard, który z oddziałem swoim stał w pierwszym szeregu i nie spuszczał króla z oczów, zapewniał, iż w chwili, gdy bębny przerwały mu mowę, „zżółkniał jak pigwa".

Dodawał nawet, że król, pozostając na miejscu, chciał widocznie mówić jeszcze i że pewien opór stawiał zbliżającym się ku niemu katom.

W każdym razie scena ta trwała mgnienie oka, a król, widząc, iż nie pozwolą mu przyjść do słowa, ustąpił, oddając się w ręce katów.

Założono na niego więzy i popchnięto na deskę ruchomą. Jednocześnie z tłumu rozległ się okrzyk zgrozy; topór opadł, a głowa stoczyła się do kosza.

Pochwycił ją najmłodszy z pomocników, Gros, i obszedł z nią dokoła dwa razy rusztowanie.

Była godz. 10-ta min. 24; spełniła się jedna ze wstrętnych w dziejach ludzkości zbrodni: śmierć niewinnego za cudze grzechy. (=)

⚭ W dniu 10-ym stycznia o godz. 7-ej wieczorem w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panną Stanisławą Zalewską, córką Adama, b. naczelnika wydziału w b. Banku Polskim i Franciszki z Rokitnickich małżonków Zalewskich a panem Fulgentym Engliszem, adwokatem przy sądzie arcybiskupim metropolitalnym konsystorskim.

Szczęść Boże młodej parze. 316

⚭ W dniu 17 b. m. Jks. Zygmunt Chełmicki pobłogosławił w kościele po-Paulińskim związek małżeński panny Bronisławy Lublińskiej z panem Aleksandrem Librowiczem. 313

Szczęść Boże młodej parze.

— *Sprostowanie.* — W № 20-ym *Kurjera*, w sprawozdaniu z działalności czytelni bezpłatnej w Radomiu, mylnie wydrukowano nazwiska członków komitetu, pp. Hoffmana i Warencewa.

Na opał dla najbiedniejszych.

Baronowa Vietinghoffowa rs. 10.—L. A. J. rs. 1. — Stefcio, Cesio i Kazio rs. 1.

— Irenka Aliska M. z loteryjki fantowej urządzonej przy współudziale koleżanek: Marylki K., Tadzi L. i Anielci O., tudzież Wandzi D., Andzi L., Helenki M., Stefci M. i Lili S. zebrały rs. 25, składają w redakcji dla rozdzielenia pomiędzy najbiedniejszych na opał i ciepłą odzież.

Na nędzę wyjątkową.

Niezapłacone kop. 20 sankarzowi № 514, który wywrócił sanki, nie uważał nawet za potrzebne przeprosić wyrzuconej i potłuczonej osoby.—G. Gall rs. 2.

NEKROLOGJA.

✝ Ś. P.

Juljan Taczanowski,

urzędnik drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, po krótkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 22 stycznia r. b., o godzinie 11-ej w nocy, w wieku lat 51, w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Skwerowej z domu № 1384 do kościoła św. Krzyża nastąpi dnia 25-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu, we czwartek zaś d. 26-go b. m., o godzinie **10-ej** rano po nabożeństwie żałobnem odbędzie się z tegoż kościoła wyprowadzenie zwłok na cmentarz rzymsko-katolicki.

Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego pogrążona w smutku

—117— **żona z dziećmi i rodzina.**

✝ Ś. P.

Michalina z Zawadzkich

Kopytowska,

wdowa po ś. p. Ludwiku, b. rektorze szkół, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 23-go b. m., przeżywszy lat 74. Pogrążeni w głębokim smutku: córka, synowie, synowa, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwa żałobne do dolnego kościoła WW. Świętych na Grzybowie d. 25-go we środę i 26-go we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok we czwartek, dnia 26-go, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —120—

---

† Ś. p. Hipolit Święcicki,

magister farmacji, emeryt, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 23 im stycznia 1893 r., przeżywszy lat 72. Pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym stycznia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—303

Ś. † P.

LUDWIK SCHELLER,

doktór filozofji, chemik, właściciel zakładów przemysłowych Mszczonów,

po krótkich cierpieniach, zmarł w Warszawie dnia 22 stycznia 1893 r., przeżywszy lat 46. W smutku pogrążeni rodzice, bracia i siostra zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 25 stycznia, to jest we środę, o godzinie **2-ej i pół** po południu na cmentarz tegoż wyznania. oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—312

† Ś. p. Wiktoryn Noakowski,

emeryt, zmarł dnia 13-go stycznia r. b. w Grodzisku, przeżywszy lat 71. —318—

† Ś. p. Stanisława z Ciepielewskich BOJARSKA,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 23-go stycznia r. b., przeżywszy lat 41. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach zmarłej odbędzie się d. 25-go, w środę, o godz. **11-ej** w kościele św. Franciszka przy ul. Zakroczymskiej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu zaraz po nabożeństwie. Na te smutne obrzędy pozostały w głębokim żalu mąż z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2—328—

B. P.

JAKUB KUTNER,

b. agent b. dyrekcji ubezpieczeń,

przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 88. Stroskani: synowie, córki, brat, zięciowie, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy placu Żelaznej Bramy № 2, w dniu 25-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **2-ej** po poł., na cmentarz wyznania mojżeszowego, odbyć się mające. —121

---

† We środę, to jest dnia 25-go stycznia r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Andrzeja Brzezińskiego,

MECENASA,

odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, nabożeńswo żałobne, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —308

---

† Dnia 26-go stycznia we czwartek, o godzinie **10-ej** rano w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu odprawioną będzie msza św. za spokój duszy

ś. p. Ludwiki z Jawornickich

Ignacowej Noińskiej,

jako w 25-tą rocznicę śmierci nastąpionej w Skorocicach pow. pińczowskim, na którą syn zaprasza. —311

---

† We środę, 25-go stycznia, odprawioną będzie u św. Krzyża, o godz. **10-ej i pół** zrana msza św. przy głównym ołtarzu, za duszę

ś. p. Ludwiki hr. PLATER-ZYBERKÓWNY. 112

† Dnia 25-go stycznia, to jest we środę, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele Opieki św. Józefa pp. Wizytek, o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy 320

ś. p. Antoniego Górskiego

ojca i syna, oraz ś. p. Władysławy z Górskich **Tabaczyńskiej.**

† Dnia 25-go stycznia, tj. we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. p. Leokadji z Biernackich Waligórskiej,

odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała siostra z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —322—

† W dniu 25 ym stycznia, we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika Ostrowskiego,

b. profesora gimnazjum, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana nabożeństwo za spokój jego duszy, na które rodzina zaprasza życzliwych. —319—

† Dnia 26-go stycznia, we czwartek, jako w 13-tą rocznice zgonu

Ś. p. Kamilli Krzyżanowskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy żałobna wotywa, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł. —326—

† W dniu 26-ym stycznia, to jest we czwartek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Natalji z Szymanowskich Jasińskiej,

odbędzie się za spokój duszy żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano, na które synowie i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —119

† W dniu 25-ym b. m., jako w drugą rocznicę śmierci

Ś. p. Justyny z Moczarskich Trzaska,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobna wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostali w ciężkikim smutku mąż i dzieci zapraszają rodzinę i przyjaciół. 2—309

† **Za spokój duszy**

Ś. p. Ignacego Topolnickiego,

w dniu 26-ym stycznia, t. j. we czwartek, o godz. **9-ej** zrana, w Białej w kościele parafjalnym odbędzie się msza święta. 294

† Składamy serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. ojcu naszemu

Wawrzeńcowi Smolińskiemu,

odprowadzając zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku

317 **Synowie wraz z córką.**

† Wszystkim, którzy w dniu wczorajszym raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki córki naszej **ZOFJI**, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

118 **Stanisław i Walerja Kozłowscy.**

† *Sprostowanie.* — W № 23 *Kurjera* w nekrologji zamiast ś. p. Jana Górnisiewicza, powinno być ś. p. **księdza Jana Górnisiewicza.**

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Wielce charakterystyczne a z pewnego punktu widzenia i pouczające widowisko przedstawiają usiłowania prasy urzędowej berlińskiej, aby dowieść, że hr. Caprivi wcale nie mówił w komisji wojskowej parlamentu tego, o czem doniosły sprawozdania telegraficzne i dziennikarskie. *Nordd. allg. Ztng.* np. kategorycznie oświadcza, że kanclerz ani jednem słowem nie wspomniał o tem, jakoby polityka zagraniczna Niemiec miała dziś uważać wojnę na dwa fronty za prawdopodobniejszą, niż w latach ubiegłych i jakoby polityka ta chciała wystąpić „w obronie innych interesów, nie niemieckich."

„Zdawałoby się, że zamiast tych dwóch zaprzeczeń z mniej lub więcej wyraźnemi napomknieniami byłoby daleko prościej ogłosić do wiadomości publicznej, jeżeli nie całkowity tekst mowy kanclerza, to przynajmniej urzędowe jej streszczenie. To odrazu uspokoiłoby umysły publiczności niemieckiej, a jednocześnie zatarłoby przykre wrażenie, jakie pierwsze wiadomości mogły wywołać w niektórych niemieckich sferach dyplomatycznych; ale nic podobnego dotychczas nie decydują się zrobić w Berlinie, ograniczając się do zapewnień, że kanclerz nie mówił tego a tego, albo, że nie miał na myśli tego a tego. Gołosłowność takich zaprzeczeń nie może wywołać pożądanego skutku. Przecież nie można w istocie przypuszczać, aby wszystko, co zakomunikowały dzienniki i telegraf o mowie hr. Capriviego, było prostym wymysłem samych informatorów.

„Mimo woli przychodzi na myśl, że wiele z tego, co przypisują kanclerzowi, było rzeczywiście powiedziane w zapale, aby tem prędzej skłonić komisję do przyjęcia projektu, lecz że później, kiedy w Ber-

linie dowiedziano się o wrażeniu, jakie wywołała za granicą mowa hr. Capriviego, ten ostatni zrozumiał nieostrożność niektórych swoich nad miarę szczerszych wynurzeń, zwłaszcza tych, z których można było zrozumieć, iż rząd niemiecki uważa obecnie „wojnę na dwa fronty” za więcej prawdopodobną, aniżeli przedtem, ponieważ Niemcy, broniąc interesów swego sprzymierzeńca Austrji, gotowe są stanąć „na drodze do Konstantynopola.”

„Mówiąc szczerze, nie widzimy nawet, jakie dowody mógł przytoczyć kanclerz w obronie swego projektu wojskowego, jeżeli rzeczywiście nie mówił tego, co mu przypisują. Stanąć przed pełnomocnikami parlamentu z żądaniem olbrzymich sum na powiększenie armji, nie uzasadniając tego żądania istotną zmianą w ogólnej sytuacji politycznej—byłoby zbyt śmiałem, lub zbyt... naiwnem. Parlamentowi trzeba było przecież dowieść, że obecnych sił wojennych Niemiec dziś jest niedość, jakkolwiek dotąd siły te uważano za zupełnie wystarczające. Dowody mogą być tylko dwojakiego rodzaju. Parlament trzeba było przekonać, że „przeciwnicy trójprzymierza” t. j. Rosja i Francja, mają jakieś zamiary wojownicze, albo też przyznać się, że zmieniona polityka międzynarodowa Niemiec może sama wywołać wojnę. Pierwsze przypuszczenie jest wprost niemożliwe, ponieważ zamiłowanie pokoju ze strony Rosji i Francji dla wszystkich jest widoczne, drugie zaś uzasadnienie jest możliwem tylko wtedy, jeżeli rząd niemiecki przyzna się do popierania Austrji w jej projektach na Wschodzie, które z konieczności musiałyby wywołać opór ze strony Rosji.

„Otóż jesteśmy przekonani, że hr. Caprivi, pragnąc pozyskać zgodę parlamentu dla swojego projektu wojskowego, uciekł się do tego ostatniego argumentu, nie zastanawiając się w zapale, jakie będą skutki słów jego. Zdaje się, że kanclerz dał się skusić przykładom niedalekiej przeszłości, kiedy ks. Bismark tak zręcznie zwyciężał opozycję dawnych parlamentów „pobrzękiwaniem bronią.”

„Różnica jednak leży w tem, że poprzednik hr. Capriviego starał się w podobnych razach tak mówić zawsze, aby następnie można było dowodzić „gdzie należy”, że miał na widoku jedną tylko Francję. Obecny kanclerz nie doszedł jeszcze do takiego mistrzowstwa, i wątpić należy, czy kiedy do niego dojdzie. Jego mowy odznaczają się niejednokrotnie elokwencją, lecz zawsze są niezręczne, a przedewszystkiem niezręcznie szczere. Tymczasem niezręczność i szczerość nie na miejscu—są wielkiemi wadami dyplomaty.”

Proces panamski.

Piątego dnia rozprawy głównej rozpoczął adwokat jeneralny Rau oskarżenie. Mowa jego trwała dwa dni.

Mówca ubolewa nad tem, że mężowie dotąd nieskazitelni, wysokiej pozycji społecznej, a nawet tacy, których nazwisko było chwałą Francji, stają tu dzisiaj pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia. Sądził on, że podsądni znajdą możność usprawiedliwienia się, jak to zawsze zapowiadali. Słyszeliśmy świadków, którzy starali się honor oskarżonych przedstawić w jaknajlepszem świetle, niestety jednak nie potrafili oni przytoczyć żadnego faktu, któryby zachwiałby oskarżeniem. Dziś już nie mogę żądać rehabilitacji tych ludzi, ale jaknajsurowszego ich napiętnowania i potępienia.

Jeden z nich wyrasta wyżej po nad innych. Pragnąłbym gorąco tego znakomitego starca postawić na boku. On to jednakże swą dumą i swoją ślepą wiarą we własną gwiazdę doprowadził kompanję panamską aż nad przepaść tej tragicznej katastrofy. Zanim gotów był przyznać się do błędu, poniżył się raczej aż do najkarygodniejszych wybiegów, byle porwać za sobą opinję publiczną i ludność poczciwie grosz swój oszczędzającą. Na tej drodze piętrzyły się po za nim bogactwa, które niedolę ofiar nareszcie do protestu porwały.

Prokurator opowiada następnie szczegółowo całą historję przedsiębiorstwa panamskiego, w którem wszystko, począwszy od umów i kontraktów ryczałtowych, polegało na kłamstwie. Panowie Lessepsi twierdzą, że sami wierzyli tak silnie w powodzenie dzieła, iż zysk ze swoich udziałów założycielskich używali na zakupno nowych papierów panamskich. Czy to prawda? Obrona nie dostarczyła nam środków do skontrolowania tych gołosłownych twierdzeń. W każdym razie stały one przez pewien czas wysoko. P. Ferdynand Lesseps mógł sprzedać swoje udziały za $6\frac{1}{2}$ miljonów, co jak na apostoła idei stanowi ładne honorarjum.

Urzędowy buletyn towarzystwa dopuszczał się jak najrozmaitszych omamień. Już w r. 1886 rozgłaszano, że naczelny inżynier Dingler przybył po to do Paryża, aby ułożyć program uroczystości otwarcia kanału w r. 1888. Dla utrzymania kursów grano szalenie na giełdzie. Fontane miał misję grania na zwyżkę. Potem nadeszła historja emisji losów. Potrzeba było na to ustawy. Aby ją uzyskać, rozgłaszano, że już za 471 miljonów ukończono robót. Pokazało się, że zrobiono wszystkiego za 171 miljonów, a i nad tą sumą dałoby się dyskutować. Inżenier Rousseau imieniem rządu jedzie do Panamy i konstatuje zgodnie z wieloma powagami, że obrany system budowy nie doprowadzi do rzeczy. Cóż robi kompanja? Organizuje powódź petycij za swoim systemem. Ferdynand Lesseps oświadcza, iż za żadną cenę budować kanału szluzowego nie będzie.

W r. 1887-ym pojawiają się pierwsze zwiastuny burzy. Emisje i wpłaty przynoszą coraz gorsze wyniki; kompanja tem śmielej kłamie w swoich urzędowych biuletynach. To wynajdują cudowne maszyny, to wywołują cuda nowym systemem kopania ziemi. Gdy wszystko nie domaga, p. Ferdynand Lesseps puszcza się na wycieczkę odczytową. Publiczność zatyka sobie uszy: potrzeba likwidować! Rezultat taki: 1,300 miljonów pochłoniętych; pozostaje 698 miljonów, które reprezentuje dokonana robota i nieruchomość. Gdzie podziała się reszta 600 miljonów?

Roztrwoniono ją. Powracającym z Panamy inżenierom płacą setki tysięcy pod formą odszkodowania; pensje i koszty osobiste rosną do bajecznej wysokości; rada zarządzająca kosztuje rocznie przeszło dwa miljony, wyżsi urzędnicy $2\frac{1}{2}$, niżsi $5\frac{1}{2}$. Wszystkie kolosalne żądania przedsiębiorców przyjmują się i płacą, byle istotny stan rzeczy utaić przed publicznością. W r. 1886-ym robi przedsiębiorca Slaven trudności; bez namysłu wpycha mu się do ręki 300,000 fr. Przedsiębiorca Artigues otrzymuje 32 miljony, na czem zarabia na czysto 11 miljonów. Letellier otrzymał 37 miljonów, a zarobi $12\frac{1}{2}$. Rzecz przybiera iście nieprawdopodobne rozmiary u Eiffla. Wziąwszy od kompanji 73 miljony, zyskuje na czysto 33 miljony. Nim jeszcze rozpoczął roboty, obiecał już Hébrardowi i Reinachowi $5\frac{1}{2}$ miljonów prowizji. Czy o tem wszystkiem wiedzieli akcjonarjusze? Było to oszustwo na kolosalną miarę.

Następnie zabrał głos obrońca obu Lessepsów, Barboux; człowiek niskiego wzrostu, stary, ale ruchliwy—swada wykwintna. Powiada on, że wszystko, co prokurator przytoczył, było wiadomem. Cyfry jego były dokładne. Sądziłem—mówi obrońca—że p. prokurator potrafi powiedzieć coś także o złych zamiarach. Nie uczynił tego, wystarczają mu czyny bez oceny pobudek. A jednak potrzeba było dowieść koniecznie, że pobudką była samolubna chęć wzbogacenia się, a środkiem kłamstwo. Za cóż więc ścigają tych ludzi? Polityka stworzyła ten proces. Właścicielom 400,000 posiadaczy obligacyj powiem: Jesteście naiwni wierząc, że proces ten wytoczono w waszym interesie; nie pomoże on wam, ale zaszkodzi. A może kto sądzi, że widowisko, którego świadkami jesteśmy od dwóch mjesięcy, posłużyć ma dobru publicznemu? Nie mówię już o honorze Francji; czyż sądzą jednak, że podniesie on dobrobyt i bogactwo kraju? Czy kanał panamski był od pierwszej chwili operacją spekulacyjną? Nie. Uczeni inżenierowie z zapałem mówili o tem dziele Ferdynanda Lessepsa uniosła wielkość celu: zbliżenia ku sobie miljonów ludzi i otwarcia nowych dróg żegludze i handlowi. Lesseps widział tylko szlachetną stronę celu. Chymera! mówi p. prokurator. Ale czyż wojny krzyżowe nie były nią także? Chymerą nazywają wszystkie wielkie przedsięwzięcia, które się ludziom nie udają. A jednak ludzkość nie obchodziła się nigdy i nie obejdzie bez chymer; bez nich każdy naród podleje (oklaski wśród słuchaczy).

Prezydujący Périvier: Proszę podziwiać w milczeniu, jak my to czynimy.

Barbou rozwija następnie apoteozę Ferdynanda Lessepsa i przytacza słowa Goethego o Suezie i Panamie: „Będzie to dzieło przyszłości i wartoby go dożyć. Aby dokonać tych dzieł gigantycznych, potrzeba będzie wielkiego pioniera”. Obrońca przypomina najświetniejsze epizody z życia Lessepsa. Na Suez preliminowano 200 milj., a kanał kosztował 400. Największą trudnością był zaś nie piasek, ale lord Palmerston. Wszystkie przeszkody pokonał genjusz Lessepsa. Barboux porównywa go z Krzysztofem Kolumbem i ostrzega, aby nie naśladowano hańbiącej niewdzięczności minionych wieków.

Następnie rozbiera Barboux szczegóły oskarżenia. Dalszy ciąg mowy swojej wygłosi on we wtorek.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W okolicy Semmeringu było wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi. Pomiędzy Ischlem i Aussee lawina spadła na tor kolejowy, tworząc czterometrową górę.

LAWINY.

Wiedeń 24-go stycznia. (*Telegr. pr. K. W.*) — Na kolei arlberskiej pociąg pośpieszny zasypany lawiną ugrzązł w miejscu.

SAMOBÓJSTWO.

Wiedeń 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Mikołaj Kamiński, redaktor *Armee Ztg.*, w przystępie melancholji rewolwerem odebrał sobie życie.

SPRAWA PANAMSKA.

Londyn 24-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Hertz pisze w łóżku swoją obronę.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Hertz odwołał się do interwencji konsula amerykańskiego jako obywatel tamtejszy. Kwestja wydania go w ręce Francji wikła się przez to.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Minister spraw zewnętrznych, Develle, odwiedził ambasadora niemieckiego hr. Münstera, aby wyrazić mu ubolewanie z powodu wycieczek prasy.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Clémenceau oświadczył wczoraj w ankiecie panamskiej, że Stéphane (pisarz Reinacha; *przyp. red.*) dał się użyć za narzędzie intrygi politycznej przeciw niemu.

PROTEST MENABREI.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Były poseł włoski w Paryżu, jen. Menabrea, senator, wezwał prezesa senatu, aby zarządził śledztwo przeciw niemu, z powodu pocisków miotanych nań przez oszczerców paryskich.

ZORILLA.

Madryt 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Słynny poeta hiszpański, Zorilla, umarł.

(Zorilla y Moral José, ur. się d. 21-go lutego 1818 r. w Valladolid, żył długo w Paryżu i Meksyku, obecnie w Madrycie. Zasłynął on na niwie literatury hiszpańskiej zarówno jako poeta dramatyczny („Don Juan Tenorio”, „El zabatero y el rey”), jak epiczny i liryczny („Contos del trovador”, „Flores perdidas”, „Granada”, epopeja i inne; *przyp. red.*)

WZMOCNIENIE OKUPACJI.

Londyn 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z Cypru odpływają wojska do Egiptu.

CHOLERA.

Halla 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Prof. Koch oświadczył, że cholera w zakładzie Nietleben przeszła już punkt kulminacyjny. Miasto Halla dotąd absolutnie wolnem jest od zarazy. W Nietleben zachorowało dotąd na cholerę razem osób 84, zmarło 31.

RUCH NA KOLEJACH.

Wiedeń 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Po uporządkowaniu linji z zasp śnieżnych, prawidłowy ruch towarowy na kolei austrjackiej północnej przywrócony został.

Sewastopol 24-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Wskutek ustania zamieci śnieżnych i przywrócenia normalnej komunikacji na kolejach sąsiednich, kolej łozowsko-sewastopolska znów przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

Rostow 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. War.)* — Na terytorjum kolei donieckiej znów spadły obficie śniegi i potworzyły się zaspy, wskutek czego kolej ta uchyliła się od odpowiedzialności za terminową dostawę ładunków we wszystkich kierunkach i prawidłową wymianę wagonów na wszystkich punktach tranzytowych.

Toruń 23-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Miasto Golub, odgrodzone od Dobrzynia tylko rzeką Drwęcą, skazane pod względem wyżywienia się prawie wyłącznie na dowóz z zagranicy, cierpi, od czasu wprowadzenia środków antycholerycznych, okropną biedę; gdy kilkakrotne prośby ulgi nie wyjednały, postanowiono więc tam wybudować nad samą Drwęcą w Golubiu budynek, i w nim urządzić barak dezinfekcyjny i kontrolę lekarską, aby tym sposobem uzyskać wzbronioną komunikację z zagranicą.

Rzym 24-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dom bankowy Guerriniego likwiduje.

Konstantynopol 24-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Upadł tu śnieg na stopę wysoko.

Berlin 24-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 207 95 (wczoraj 208.35)
Ruble na dostawę 208 00 (wczoraj 208.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu drowi M. B.*— W przedmiocie tym obowiązują już stałe przepisy policyjne: śnieg powinien być wywożony. Zapewne, jest on pod względem omawianym dla zdrowia pożądany, lecz proszę sobie uprzytomnić, jakby wyglądało miasto ze sterczącemi kupami, pozostawionemi aż do czasu stopnienia śniegu? W miastach o klimacie stalszym można sobie pozwalać na przyjemności takie, u nas bez narażenia całego grodu na brud i nieporządek—niepodobna.

— *Czaczaninowi.*—Adresu udzieli dyrekcja teatru.

— *Panu A. B.*— W sprawie, poruszonej przez sz. pana, damy niebawem obszerniejszy artykuł.

— *Prenumeratorowi 3.* — W Warszawie rs. 6, na prowincji wraz z przesyłką pocztową rs. 7 rocznie. Adres: Mazowiecka № 11-ty; zresztą w każdej księgarni.

— *Panu M. C.*—Sz. pan pisze: „nie chcę oszczędzać ani pieniędzy, ani pracy, ale chcę mieć pewność". Bagatela! Niech nam sz. pan pokaże jakąkolwiek gałąź medycyny lub nauki w ogóle, której, mistrze nawet, mieliby *pewność?* Otóż tembardziej z leczeniem chorób epidemicznych. Radzimy tedy przedewszystkiem mieć ufność, miejsca zamieszkania nie porzucać i przestrzegać warunków życia hygjenicznego. Wkrótce wyjdzie „poradnik" staraniem tutejszego urzędu lekarskiego—radzimy w broszurę tę się zaopatrzyć.—Co do projektowanych informacyj, te wkrótce uwzględnimy.

— *Ogrodnikowi.*— Nie tak źle znowu! Ogółem będzie zamówionych około 100—150 bukiecików, o które kopje kruszyć nie warto...

— *Panu Władysławowi G.* — O pensjach artystów wymienionych poinformować może jedynie kancelarja dyrekcji.

— *Abonentowi.*— Co do stosunku w ogóle—zkądże? Przeciwnie, bardzo radzi jesteśmy dyskusji i uwagom. Co do artykułu p. Z.—może był on trochę zadługi, możemy jednak zapewnić, iż prasa francuska bardzo szeroko rozpisywała się w tym przedmiocie.

— *Spirytyście.*—Niema wcale.

— *Nowemu prenumeratorowi.* — Oferty składać należy według wskazówek, ściśle w ogłoszeniu podanych. Jeżeli podany jest nasz kantor, należy na kopercie wypisać: „oferta dla X. X., znak Z. Z. w kantorze *Kurjera*,"— Krzyżyki dla wyróżnienia.—Każdy ma prawo.

— *Panu J. Kr. w Żyrardowie.*—Biuro porady prawnej, które otwarto w Warszawie przed pięcioma laty, od lat kilku już nieistnieje. Jeśli idzie panu o jakiebądź informacje co do spraw lub interesów, które temu biuru były powierzone, to może udzielą panu wyjaśnień adwokaci przysięgli: Małkowski lub Flaum, jako byli tegoż biura uczestnicy. Przed kilkunastu dniami powstała znowu w Warszawie zbiorowa kancelarja obrończa, której adres był podany w ogłoszeniach *Kurjera*.

— *Prenumeratorowi z Włocławka.*— O wylosowaniu posiadanego biletu objaśnić nie możemy, na tutejszym bowiem rynku niema wcale tabelek ciągnienia losów loteryjnych m. Palermo.

— *Panu Rad. — 12 Fitz Roy Road, Regent's Park, London N. W.*

— *Pani Eugenji K.* — Bilet kl. II-ej do Paryża kosztuje rs. 60. Przedsiębiorstw ułatwiających podróż niezamożnym u nas niema.

— *Jednej z prenumeratorek.* — W takim razie najlepiej na nieporządki w kontramarkarni zwrócić się z zażaleniem do dyrekcji teatrów.

— *Nesciens.*— Mówi się: chustka do nosa, a nie od nosa; ja lubię czytać książki, a nie książek; ja czytać będę lub ja będę czytał.

— *Panu A. K.*—Adresu nie znamy.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— „*Nie zapomnij.*" — Ogłoszenie, o które sz. pan zapytuje, drukowane było w № 4-ym z b. m. w dziale „Korespondencyj prywatnych".

GIEŁDA.

Warszawa 24 go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 208, 208.25 i 208.50, co się równa kursom 48.07½, 48.02½ i 47.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest wzmocniona z powodu wiadomości w przedmiocie traktatów handlowych. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.74. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.07 (równia 208.— m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec dość chętnego pokupu waluty do 48.12½ (t. j. 207.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i 20 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 48.05, 48.07½ i 48.10 i w końcu b. m. po 48.02½, 48.05 i 48.10, a z odbiorem codziennym w ciągu dwóch miesięcy stosownie do woli zbywającego po 47.90 i 47.95.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 48.02½, 48.10 i 48.12½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkotermi nowe miasta bankowe oddawano po 47.90. **Londyn** krótki brano po 9.75. Za **Paryż** krótki osiągano 39.07½ i 39.10. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.76 i na Wiedeń 81.20.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy cokolwiek mocniejszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 103.50 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej em. po 241.50, premjówki z r. 1866 II-ej em. po 228, po 193 listy premjowe szlacheckie, których kupiono kilkadziesiąt sztuk po 193, 193.25 i 193.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.60 i po 95.40 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tysięcy I-ej s. po 95.30, 95.35 i 95.40, oraz rs. 25,000 III-ej i IV-ej s. po 95, 95.10, 95.15 i 95.20.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej ser. i po 102.30 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102.10. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej serji, po 102.20 V-ej i po 102.— VI-ej s., której kupiono kilkanaście tysięcy po 101.65 i 101.70 z odbiorem natychmiastowym, oraz rs. 10,000 z dostawą jednomiesięczną po 101.60.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilka tysięcy po 101.10.

Sprzedano kilka tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskich w pięciosetkah po 93.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.57¼, a zapłacono za kilka tysięcy rubli 1.56¾ i 1.57, oraz 48 za kilka tys. marek w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 48.90, za Londyn krótki 9.76, za Paryż krótki 39.12½ i za Wiedeń krótki 81.20

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

— Przypominamy wszystkim, interesującym się sprawą magazynów tranzytowych przy stacji kolei terespolskiej na Pradze, jutrzejsze posiedzenie w sali giełdy tutejszej, mające się odbyć o godz. 7-ej wieczorem, o którem pisaliśmy już na tem miejscu.

Głównym celem zebrania jest zapoznanie obecnych z projektem reorganizacji wspomnianych magazynów, który się streszcza w następujących pytaniach, jakie poddane zostaną dyskusji do rozstrzygnięcia, mianowicie:

1) Czy rozmiary obecne magazynów są wystarczające dla potrzeb handlu zbożowego i czy nie istnieje potrzeba rozszerzenia ich, jak również, czyby nie należało wybudować elewatora z odpowiedniemi przyrządami mechanicznemi do ładowania, wyładowywania i oczyszczania zboża.

2) Jaka powinnaby być ustanowiona taryfa opłat za przechowywanie zboża w magazynach, za naładowanie i wyładowanie, za wypożyczanie worków, za ubezpieczanie ładunków, za wszelkie operacje dokonywane przez magazyny i elewator.

3) Jakie mogłyby być ustanowione warunki udzielania zaliczeń na zastaw złożonego w magazynie zboża i jaki sposób amortyzacji tych zaliczeń.

4) W jaki sposób powinny być wydawane właścicielom ładunków i kupcom próby zboża, złożonego w magazynach, a przytem czy nie byłoby pożądanem urządzenie tak zwanej kamery prób, celem ochronienia zboża od trwonienia, a worków od psucia.

5) Czy nie byłoby pożądanem—w celu ściągnięcia do magazynów ładunków zbożowych, spławianych z żyznych miejscowości gubernji lubelskiej i radomskiej rzeką Wisłą—połączyć magazyny odnogą kolei z przystanią na Wiśle.

6) Wreszcie, czy jest pożądanem, ażeby magazyny służyły i towarom innego rodzaju, nietylko zbożowym.

Nadto zebrani zajmą się wyborem delegatów do komisji, która obradować ma w tej sprawie pod przewodnictwem delegata zarządu kolei rządowych, p. Łazorewa.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym stycznia. — Dostawa żyta znaczna; pszenicy i owsa średnia. Pszenicy ofiarowano 600 korcy. Tendencja niezdecydowana, płacono za wyborową 6.15—25, za białą 6.10, za pstrą 5.87½. Żyta wystawiono na sprzedaż 1,800 korcy. Przy obrotach małych usposobienie słabe, przy zniżkowej dążności notowań. Płacono za wyborowe 4.65 do 4.75, za średnie 4.50 do 4.55, za ordynarne 4.35. Owsa ofiarowano 400 korcy i przy niezmienionej tendencji płacono po 2.90 do 3.25, stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 40—55 kop., za pud słomy 30—33 kop. Kupowano dziś koniczynę wyborową po 57 rs. gatunek średni, ceny wahają się między 52 i 54 rs.

Cukier. Cisza i zastój—oto wybitne cechy warszawskiego rynku cukrowego, skutkiem których, przy braku odbiorców na większe partje rafinady, ceny skłaniają się ku obniżce. Mączka cukrowa krystaliczna miała wprawdzie nabywców, lecz wobec niższych cen nadesłanych z Petersburga i ze stacyj kijowskich, trudno już było za przedniejsze gatunki osiągnąć ceny z przeszłego tygodnia. Notowano: rafinada ceny płacone: za Hermanów rs. 3.90, Czersk, Michałów, Leonów, Józefów, Konstancja rs. 3.80, Guzów rs. 3.75. Kostki ceny płacone: Czersk, Michałów, Leonów, Józefów rs. 3.67½. Mączka cukrowa krystaliczna w pełnych ładunkach, do zabrania zaraz, wprost z fabryki, tranzyto, za stosowną bonifikacją, osiągała rs. 2.97½ do rs. 3; w sprzedaży na mniejsze partje ze składów warszawskich płacono rs. 3.02½ do rs. 3.05 za 24 funty.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go stycznia 1893 r.

	wyszło:		przyszło;	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	1	„		71	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		9	„
Kaszy jaglanej	2	„	7	187	„
Kaszy gryczanej	—	„		15	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	1	„		67	„
Grochu	—	„		6	„
Gryki	—	„		21	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		8	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		2	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzenków	—	„		5	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	4	wag.	7	417	wagonów.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Przewidywania nasze sprawdziły się, ceny okowity obniżyły się bowiem o 5 kop. na wiadrze 78%. Dystylatorzy wciąż jeszcze skutkiem porobionych przed podwyżką akcyzy zapasów wstrzymują się od kupna, natomiast producenci obniżają po trochu swe żądania i stają się skłonniejszymi do ustępstw. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa handlujący okowitą znajdą wkrótce możność robienia zakupów na eksport, który dla producentów da w każdym razie lepszy rachunek, niż sprzedaż na miejscowy konsum po cenach, jakie się dają dziś w Warszawie osiągnąć. Nadto sądzimy, iż o ile producenci zmniejszą swe żądania, wkrótce, oprócz eksportu do Hamburga, rozwinie się w większych rozmiarach wywóz okowity do Cesarstwa. W Hamburgu tendencja była trochę mocniejsza, lecz znowu osłabła.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 21-ym stycznia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym; pod dniem 19-ym t. m.: księżna Demidow San-Donato spekulantowi 12,000 pudów na stacji Lipowiec po rs. 4.92½ i 38,000 pudów na stacji Lipowiec na maj-czerwiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop.; Braiłow spekulantowi wczoraj 18,000 pudów na stacji Braiłów na styczeń-marzec po rs. 5, z zadatkiem 25 kop. Z przyszłej produkcji: Rau rafinerji czerkaskiej 18,000 pudów na stacji Rzyszczew na wrzesień-październik po rs. 4.15, bez worków i 22,000 pudów na listopad-grudzień na stacji Mironówka po rs. 4.15, bez worków; książę Gorczakow spekulantowi 15.000 pudów na stacji Braiłow na wrzesień-grudzień i 15,000 pudów na stacji Braiłów na kwiecień-maj, wszystko po rs. 4.50, z zadatkiem 50 kop.; spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Christinówka na maj-czerwiec po rs. 4.45, z zadatkiem 25 kop. Świadectw wywozowych na 10,000 pudów na styczeń po 90 kop. w stosunku puda.

Odesa 17-go stycznia (rynek zbożowy). Pszenica ozima 75 kop. do rs. 1.03, girka 89 do 93 kop., sandomierka 85 kop. do rs. 1.02. Jęczmień 56 do 57 kop. Żyto 72 do 78 kop. Owies 65 do 85 kop. Kukurydza 60 do 62 kop. za pud.

DYREKCJA RZĄDOWA

TEATRÓW WARSZAWSKICH

pragnąc dać możność odpowiedniego przygotowania muzycznego osobom mającym w przyszłości zasilić chór operowy, zawiadamia niniejszem, że z początkiem przyszłego miesiąca (1/13 lutego r. b.) otwartą zostaje przy teatrze szkoła chórów pod kierunkiem p. Piotra Maszyńskiego. Kandydaci i kandydatki, obdarzeni dobrym głosem i słuchem muzycznym, zgłaszać się mogą do sali chórów w gmachu teatralnym w poniedziałki, środy i piątki, między godziną 1-szą i 2-gą z południa, począwszy od dnia 15 (27) stycznia r. b. 104r

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

podaje do ogólnej wiadomości pp. właścicieli 6% listów zastawnych ziemskich banków, oddanych do konwersji, iż od dnia dzisiejszego rozpoczął wydawać 5% listy tychże banków. 116r

A. RALLET & Comp.

Mydła toaletowe, Woda Kolońska, Kwiatowa, Perfumy, Pudry itp. wyroby ***fabryki Rallet*** sprzedają się we wszystkich sklepach z perfumerją. 40

— Uważam za właściwe podać do wiadomości osób interesowanych, iż doręczone mi po śmierci księdza Franciszka Lipińskiego, proboszcza parafji Nowe Miasto nad Pilicą, 4,000 rs. w listach zastawnych do chwilowego zachowania, zaraz po pogrzebie oddałem osobom mi wskazanym, odpowiednie pokwitowania w swoich rękach posiadam i takowe każdemu interesującemu się tą sprawą, za zgłoszeniem się do mnie, okazać obowiązuję się.

Orlów w powiecie kutnowskim, d. 11 (23) stycznia 1893 roku.

305 ***Ks. Krombach.***

215

Pożywne a nie narkotyczne.

Jedyny zdrowy i pożywny napój, bez żadnych składowych części narkotycznych, można otrzymać z naparzania **Łupinek Kakaowych**. Szczególnie osobom słabym na piersi w podeszłym wieku, rekonwalescentom, karmiącym matkom i dzieciom, łupinki z kakao są przez pp. lekarzy zalecane na śniadania i wieczerze, zamiast kawy lub herbaty.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **Łupinek Kakaowych** (funt kop. 20 z opisem przyrządzenia) w głównym składzie fabryki czekolady, pierników i świec woskowych **Jana Wróblewskiego w Warszawie**, przy ulicy **Kapitulnej nr 8.—Telefonu 406. Filja Nowy-Świat № 33.**

ZARZĄD

drogi żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia, iż od dnia 15 (27) stycznia r. b. wypłata zaliczeń na towary ze stacji Warszawa (Praga) wysyłane, uskuteczniać się będzie na stacji miejskiej tejże drogi, mieszczącej się w domu pod nr 6, przy ulicy Królewskiej położonym. 97r

OWIES

wyborowy oraz ***obroczny***, sprzedaje się detalicznie po cenach ściśle targowych w kantorze ***Artura Wierzbowskiego*** Włodzimierska 21.

— ***Do wynajęcia na fabrykę*** dom trzypiętrowy, w całości lub częściowo, z siłą parową. Wiadomość Dzielna 11. 259

Panowie B. Unger i P. Sukiennik

mają zaszczyt zawiadomić, że otwarty przez nich w Miechowie (gub. Kieleckiej) Dom Bankierski pod firmą B. Unger et C°. załatwia wszelkie interesa w zakres bankierski wchodzące, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, przyjmuje do asekuracji pożyczki premjowe i załatwia wszelkie tranzakcje zbożowe w mieście, jakoteż na stacji Miechów. 114r

Ostatnie wydawnictwa księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

VETO! Powieść historyczna w 4-ch tomach przez Adama Krechowieckiego Wydanie drugie cena rs. 4.50, w ozdobnej oprawie rs. 6.
Tegoż autora **Szary wilk** powieść historyczna rs. 1,50.
Najmłodsi powieść w dwóch tomach rs. 2,40.
Życie we dwoje H. B. Gausseron'a, przekład z francuzkiego C. N., rs. 1.
Gdzie szczęście? H. B. Gausseron'a, tłomaczył J. K. Potocki rs. 1.
Mechesy. Powieść Marjana Gawalewicza, rs. 2.
Młode lata Zygmunta Starego. Szkic historyczny p. Adolfa Pawińskiego, rs. 1.20.
Ostatnia Księżna Mazowiecka, obrazek z dziejów XVI wieku Adolfa Pawińskiego rs. 1.
Rodzina Łatkowskich, powieść W. Kosiakiewicza, kop. 80.
Słownik wyrazów używanych w muzyce, opracował Jan Kleczyński, kop. 60, w ozdob. opr. kop. 90.
Stary mąż.—Cierń.—Nasz stół.—Wicher, Juljana Łętowskiego, rs. 1.20.
Sylwetki historyczne Serja VII Dr. Antoniego J., rs. 2.40.
Z dziejów odkrycia Ameryki, opowiadanie historyczne G. Falkenhorsta, przełożył z niemieckiego Karol Jurkiewicz z 16-ma rycinami, rs. 2, w oprawie rs. 2.60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 128r



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 181R

Administracja folw. Rakowiec

ma zaszczyt podać do wiadomości, że dostarcza **nabiał do mieszkań**, po cenach następujących:

Mleko świeże . . . . . . kwarta kop. **10,**
„ zbierane . . . . . . „ „ **5,**
Śmietanka (wyborna) . . . . „ „ **10.**
Na obstalunek śmietanka kremowa po rs. **1** za kwartę.

Nabiał dostarczany bywa w butelkach banderolowanych **dwa** razy dziennie: mleko z rannego udoju od 6-ej—9-ej rano, z południowego od 2-ej—5-ej po południu. 124

Zamówienia przyjmują się: ***Włodzimierska Nr 19, mieszk. 14.***



Para młodych

KLACZY

karych karosjerów ujeżdżonych, do sprzedania u rządcy **Bracka № 20.** 122R

Poszukuje się Fabryki GARBARSKIEJ

z maszyną parową lub kieratem, z młynkiem do Valonei w Warszawie lub w gubernjalnem mieście na prowincji, w której by można było produkować około 100 skór podeszwianych i do 500 saków tygodniowo, mogę takową nająć na jakiś czas lub nabywać na własność, ponieważ wyklucza się pośrednictwo. Uprasza się o składanie piśmiennych ofert, szczegółowych, do kantoru Kurjera pod adresem „**Garbarnia**. 103

CUD NATURY.

Żywy chłopczyk z głową ptaka,



pokazuje się co godzina każdodziennie

w Muzeum Szultze-Bieńkowskiej,

Królewska № 16, 126

Wejście tylko 20 k.

31 Grudnia 1892 r.

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana,

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłościowym na audjencji sądowej w komplecie następującym: Tow. Prezesa D. W. Tutkiewicz, Członków Sądu: W. T. Janowski, K. P. Sosnowski, w obecności Pom. Sekretarza K. K. Nowakowskiego, po rozpatrzeniu podania Adwokata Przysięgłego Edwarda Czajkowskiego, działającego w imieniu bankiera Wilhelma Landau, o ogłoszenie upadłości kupca Józefa Neumana, postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca Józefa Neumana, licząc początek takowej od 22-go Stycznia 1892 r. 2) zamianować Sędzią-Komisarzem Massy Upadłości Członka Sądu J. M. Baumrittera, a Kuratorem Adwokata Przysięgłego Szteynera. 3) wydelegować Komisarza Sądowego Mielecha dla opieczętowania majątku upadłego znajdującego się na ulicy Chmielnej № 39 i gdzie takowy się okaże. 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez osadzenie w areszcie za długi. 5) kopję niniejszego wyroku wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i podać do wiadomości publicznej przez ogłoszenia w gazetach. 6) Wyrok niniejszy opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Sędzia Komisarz Massy Upadłości Józefa Neumana,

wzywa niniejszem wierzycieli rzeczonej massy, aby stawili się w kancelarji wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie (Długa № 7) w d. 13 (25) Stycznia 1893 r., o godzinie 1-ej w południe z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże massy.

Warszawa, 9 (21) Stycznia 1893 roku.

125 (Podpisano) **J. Baumritter.**

Cennik opisowy ilustrowany nasion i narzędzi ogrodniczych **na rok 1893-ci**

Ogrodnika Polskiego,

Mazowiecka 11.

Wyszedł z druku i wysyła się bezpłatnie na żądanie. Oprócz **Kalendarza Ogrodniczego**, zawiera liczne **rady i wskazówki** ogrodnicze, oraz **wzory klombów i robót** kwiatowych. 118r

Typy i obrazki krakowskie

przez *Michała Bałuckiego.*

Wyszły z druku i sprzedają się we wszystkich księgarniach w Warszawie, po rs. **1** kop. **20**, z przesyłką na prowincję rs. **1** kop. **35.**

Nakład S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41. 57r

BIELIZNA

męzka i damska, z płótna szyrtyngu i madapolamu, najnowszych fasonów, wyrabiana we własnej pracowni, pod nadzorem specjalisty. — **Przyjmują się obstalunki** na wszelką bieliznę i kompletne wyprawy.

Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich Płócien

Moskiewski Magazyn,

Bielańska 7. 25

Do sprzedania z wolnej ręki

DOM

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, blizko dworca D. Ż. W.-W. Reflektanci raczą się zgłaszać po szczegółowe objaśnienia do adw. przysięgłego Jana Szczekowskiego, Marszałkowska 108, od godz. 5—7-ej. 132

Rs. 1,000 rs. kaucji

dać mogę i poszukuję posady inkasenta lub kasjera.—Oferty pod literami **W. L.** do Biura Ogłoszeń **Rajchmana i Spółki, Senatorska 26.**

Commiwoyageur

izraelita, lat 27, który podróżował po Cesarstwie i Królestwie z perfumerją i modnym artykułem, poszukuje posady.—Na żądanie gotów złożyć referencje.—Łaskawe oferty sub Ał. g. do kantoru tej Gazety. 122

SĄ DO NABYCIA

Dwa PLACE,

przy **Alei Szucha 3971 ł.** □ **i 2737 ł.** □ **po rs. 2 i trzeci** przy ulicy Marszałkowskiej **3429 ł.** □, **po rs. 3** za łokieć □.—Wiadomość bliższa u **Karpińskiego Adwokata Przysięgłego** pod **№ 22** przy ulicy **Nowy-Świat.** 127

DZIELNA KOBIETA.

Powieść przez *Sewera* wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **1**, z przesyłką na prowincję Rs. **1** k. **15**. Zamawiać można i za zaliczeniem pocztowem

Nakład S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 124r



Sprzedają się złote i srebrne **Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Bransoletki** etc, z paryzkiemi sztucznemi brylantami, które szlifowaniem, ogniem i grą kolorów nie **ustępują prawdziwym, o czem można się przekonać** naocznie w kantorze fabryki

„Paryzka Kompanja"

w Warszawie, Biała № 10.—Ilustrowane katalogi wysyłają się za 50 kop. 6



Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 23R



PIERWSZA SPECYALNA SZKOŁA KROJU
I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:
SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

W Warszawie, Nowo-Senatorska № 2. Przyjmuję na naukę każdodziennie. Za doskonałe opracowanie podręczników oraz wzorowe prowadzenie nauki i szkół, nagrodzony zostałem na wystawach. Jako Specjalista wzbogacam nieustannie szkoły moje i podręczniki coraz nowemi własnemi pracami, ażeby uczącym się przynieść jak można największe korzyści i ulgę w pracy. W szkołach moich: w Warszawie, Petersburgu, Kijowie i Moskwie teorja jest ściśle związaną z praktyką i uczennice odrazu z miary rysują fason jaki zechcą, krają z materjału i gustownie wykończają, z zastosowaniem do każdej mody i figury, chociażby najnieforemniej zbudowanej, fasony zręcznie leżą i postaci nadają właściwego wdzięku.

Tylko co opuściły prasę podręczniki nowe z wykładem jasnym, podług których panie bez pomocy nauczyciela wyuczają się poprawnego kroju i złożenia fasonów, p. t. **Najnowsza i najpraktycznlejsza** metoda kroju sukien, okryć damskich i dziecinnych, rs. 3 kop. 50. Metoda dla Młodzieży. która została wprowadzona we wszystkich zakładach naukowych, pod imieniem **CESARZOWEJ MARJI** rs. 2. Linijka krojowa bardzo ułatwiająca naukę rysunku rs. 1 kop. 50. Metoda bielizny rs. 3. Poglądowa metoda podług której krajać można suknie i okrycia damskie i dziecinne bez nauki, rs. 2.—**Na sposób francuzki** udzielam kroju swoim uczennicom bezpłatnie.

123 **K. Głodziński.**

Proszę spróbować Wino Nr 12 wytrawne i Nr 13 łagodne, bez etykiety, na 120 kop. cała butelka. R. Morozowicz, Miodowa 6, Chłodna 8, Plac Ś-go Aleksandra 18, Marszałkowska 120. 11Ir

---



F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, od 28 lat egzystujący Handel Węglem Kamiennym i Drzewem opałowem.

Kantor Główny: ul. Marszałkowska Nr 101. 9r

Skład ulica Srebrna № 3. Telefony.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lutego r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w ciągu lat trzech, od dnia 1 (13) Lipca 1893 r., do takiejże daty 1896 r., koni do karawanów, od cen w warunkach licytacyjnych pomieszczonych.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby wyznania chrześcjańskiego.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80 podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 2,000, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 117r

---

FIRMA N. S. BRÜNER & C-ie Hotel Europejski.

Ma honor zawiadomić, iż z powodu zupełnego zwinięcia interesu, ostateczna wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie przez

LICYTACJĘ

we własnym lokalu począwszy od Poniedziałku t. j. d. 4 (16) Stycznia r. b. i prowadzoną będzie Codziennie od g. 12 do 4-ej po południu.

Licytację prowadzi Warszawska **Sala Licytacyjna.** 76

Nauka i wychowanie.

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 154r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 251r

Biuro pierwszorzędne kaucjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieściu № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 70r

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę nauczyciel specjalista Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 327

Dla nauczycielek wyłącznie, lekcje rysunków wieczorne, rozpoczynają się w szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8. Opłata za semestr (półrocze) rs. 7. 250r

Francuzka wykształcona udziela u siebie wieczorami lekcyj konwersacyj. Jerozolimska 70, mieszk. 17. 2315

Gimnastyka szwedzka, hygieniczna i lecznicza dla pań i dzieci. Zakład Heleny Kuczalskiej, Mazowiecka 5. 1844

Kaligrafji uczy, poprawia charakter pisania. Krajewska. Hoża 14. 2387

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 444

Lekcyj muzyki udzielam. Czysta 6, mieszkania 24. 1923

Niemieckiego udzielam za obiad lub wynagrodzonie. Nowy-Świat 55, mieszkania 21. 2320

Nauczycieli, guwernantek potrzebują na prowincję. Świętokrzyzka 27. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 1893

Nauczycielka muzyki ma jeszcze kilka godzin niezajętych. Marszałkowska № 61, mieszkania 2. 2102

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 42543

Osoba młoda, poszukuje miejsca kasjerki, nauczycielki, lub jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie. Rekomendacje osób poważnych i znanych w Warszawie. Książęca № 4, mieszkania 22. 2353

Potrzebna inteligentna francuzka na demi-place. Zielna 16, m. 10. 1920

Paryżanka poszukuje demi-place. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod „Inteligentna osoba." 1959

Potrzebna nauczycielka na przychodnią, z dokładną znajomością języków: russkiego, polskiego i niemieckiego, do nauki 12-letniego chłopczyka, za wynagrodzeniem rs. 5 miesięcznie. Oferty składać sub „Nauczycielka" w kantorze Kurjera Warsz. 2343

Potrzebna nauczycielka do trojga początkujących dzieci, na wyjazd dwie mile od Warszawy, pożądane z szyciem. Wiadomość: Bracka 5—25. 2423

Potrzebny korepetytor z francuzkim, dziennie godz. $1^1/_2$, za rs. 8 m. Wiadomość: Karmelicka 25, m. 6. 2375

Poszukuje się nauczycielki russkiej, na dwie godziny dziennie, za rs. 4 miesięcznie. Wiadomość od godziny 11—1. Złota 39, mieszkania 52. 2337

Rodowita francuzka potrzebna za russki, polski lub pieniądze. Oferty w Kurjerze „Conversation." 2372

Szkoła kroju Skwareckiej, wykład najpiękniejszym systemem Worth'a. Uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra № 14. 1160

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Odległość nie stanowi różnicy. Wspólna 23, mieszkania 8. 1941

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ordynacka 12, m. 19. 2380

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty gimnazjalne poszukuje lekcyj. Złota 26, m. 3. 1822

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka. Ul. Chmielna 28, m. 3. 240r

Student uniwersytetu bardzo poszukuje korepetycyj. Leopoldyna 25, m. 1, albo oferty w Kurjerze pod „M. P." 2323

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, bez względu na klasę, specjalność: matematyka. Złota 46, m. 16. 239r

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleksandrja № 14, m. 50—C. 237r

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj. Specjalność język russki i starożytne. Przygotowywa do gimnazjum i obrabia ćwiczenia. Ordynacka 12, m. 19. 236r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sienna 71—9. 2161

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze dla C. D. 1939

Śpiew, świadectwo Lamperti'ego, muzyka, patent konserwatorjum. Udzielam lekcje, Marszałkowska 99, m. 12. 382

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum udziela muzyki na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „B. S." 1694

Udzielam lekcyj pięknego i szybkiego pisania, poprawiam charakter pisma w krótkim czasie. Kaligraf, Marja Szmidt. Nowy-Świat № 37. 1729

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycje. Królewska 33, mieszkania № 9. 2344

Uczeń gimnazjum V-go poszukuje korepetycyj. Widok 19, m. 9. 248

I-szy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Marszałkowska № 86, mieszkania 21. 1929

Doniesienia osobiste.

Chrześcjanka wyznania katolickiego, panna z rodziny obywatelskiej, mająca wyższe towarzyskie wykształcenie, urodę i byt zabezpieczony 25,000 rubli, życzy sobie poznać z celem wyjścia za mąż, chrześcjanina, katolika, kawalera, niestarego, dobrze wychowanego, z dobrej i do lepszego towarzystwa należącej rodziny, przystojnego blondyna lub szatyna, męzkiego wzrostu, z sercem, rozumem i odpowiedniem fachowem stanowiskiem lub o tyle zamożnego, by mógł nie powodować się żadną egoistyczną interesownością. Oferty z dokładnem doniesieniem o sobie, swej rodzinie, swem położeniu i wszelkich swych życzeniach, dotyczących pożądanej żony, pod względem jej powierzchowności i pod innemi względami oraz zawiadomieniem w Kurjerze: Warszawa, poste-restante „A. Z. D." 2055

Jestem wdowcem bezdzietnym, w sile wieku, posiadam willę pod Warszawą, dającą rocznego dochodu przeszło 1,000 rs., dla braku stosunków życzyłbym sobie poznać pannę lub wdowę bezdzietną, do lat 35-iu, katoliczkę łagodnego charakteru, posiadającą gotówki do 4,000 rs., w celach matrymonjalnych. Łaskawe reflektantki życzące mieć dobrego męża i traktujące rzecz serjo, raczą nadsyłać oferty „A. A." poste-restante, Praga. 2057

Kawaler, katolik, lat 28, obywatel ziemski, z powodu odległości od Warszawy i braku znajomości, tą drogą pragnie poznać pannę lub wdowę, w celu matrymonjalnym, przystojną i inteligentną. Dyskrecja zapewnia się. Oferty serjo traktujące rzecz „Piaseczno" poste-restante A. B. C. proszę nadsyłać. 2062

Kawaler lat 29, przystojny, inteligentny, właściciel pierwszorzędnego magazynu galanteryjnego w jednem z miast gubernjalnych, zapewniającego zysku do 2,000 rs. rocznie, życzy pojąć za żonę pannę z dobrem wychowaniem, posiadającą posagu nie mniej 8,000 rs. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Wilno poste-restante „K. M." 1590

„Henryk" ma list na poczcie. 2365

List dla „A. Z. 5,000" na poczcie od Blondyna 27. 2299

Panna, lat 19, katoliczka, ciemna blondynka, przystojna i jak utrzymują, bardzo sympatyczna, inteligentna i muzykalna, mająca posagu 2,000 rs., życzy drogą anonsu znaleźć męża zacnego charakteru, przemysłowca lub urzędnika w wieku do lat 35. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty pod adresem „Barwinek 88" poste-restante, Warszawa. 2232

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka z russkim, szycie, robótki, zajęcie domem, skromne wynagrodzenie. Krakowskie-Przedm. 40, m. 11. 2191

Człowiek młody, żonaty, mogący dać gwarancję hypoteczną, poszukuje administracji lub zarządu jednego lub kilku domów za wynagrodzenie pieniężne lub za mieszkanie.— Oferty pod lit. M. W. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 2397

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Chmielna 35—1, od godz. 12-ej do 3-ej. 2431

Gospodyni inteligentna, wiek średni, znająca dobrą kuchnię, poszukuje miejsca. Rekomendacja poważna. Marszałkowska 99, magazyn Krüger. 2366

Młody człowiek, były urzędnik policyjny, poszukuje za mieszkanie zarządu domem. Oferty uprasza składać: Marszałkowska 67, mieszkania 2, pod lit. A. D. 223r

Młody człowiek, rzemieślnik, z kaucją 50 rs., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.— Adres: Praga, Brukowa № 25—27/399, u rządcy. 2385

Niemka daje konwersacji na godziny. Nowogrodzka 22, m. 5. 2408

Ogrodnik praktyczny, posiada dowody krajowe i zagraniczne, pszczolarz, jak kto sobie życzy prowadzić, nowym lub starym systemem, potrzebuje zaraz posady. Wiadomość Świętojerska № 28, mieszk. 38, u kontrolera tramwajowego p. Korb. 2332

Osoba znająca krawieczczyznę, szuka roboty. Śliska 60, m. 10. 2307

Osoba znająca krawieczczyznę, krój, szuka zajęcia w domach prywatnych. Tamże nauka kroju metodą francuzką. Freta 13, mieszkania 3. 2282

Osoba znająca krój i krawieczczyznę poszukuje szycia prywatnie. Wspólna 15, w pracowni sukien. 2423

Osoba średniego wieku, znająca się na gospodarstwie, gdyż pełniła ten obowiązek lat 6 przy osobach słabych, ma świadectwa i poważne rekomendacje. Sienna 13, mieszkania 39. 245r

Osoba inteligentna, w średnim wieku, z kapitałem 2,000 rubli, znająca doskonale języki francuski, niemiecki, szuka miejsca kasjerki lub wspólniczki. Oferty przyjmuje Kurjer pod „A. L." 2351

Poszukuje posady na rządcę lub administratora domu albo inkasenta, z kaucją pieniężną rs. 1,000 lub kaucją hypoteczną do sumy rs. 5000. Wiadomość: ulica Furmańska 13, u właściciela domu. 1926

Poszukuje posady znający się na gospodarstwie wiejskiem, rachunkach, budownictwie (ma chlubne świadectwa z budowy mostów, niwelacji kolei żel.), dobry rządca majątków, lasów, znany z uczciwości, mający dobre rekomendacje. Gub. wil., stacja pocztowa Worniany, Ernest von Bonin. 1955

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca w domach prywatnych. Złota 59, mieszkania 18. 2318

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Wspólna 7. 2426

Uzdolniona krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Elektoralna 23, mieszkania 19. 2416

Wdowa młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domem lub u wdowca zajęcia się dziećmi za skromnem wynagrodzeniem. Złota 39, m. 25. 2303

b) Zaofiarowane.

Ajenci meblowi potrzebni, prowizja dobra. Nowy-Świat 27—16. 2334

Chłopiec, izraelita, potrzebny jest do interesu za wynagrodzeniem. Zielna 35, mieszkania 2. 2284

Do haftu potrzebna panna. Nowy-Świat 33, m. 8. 2422

Dwaj zdolni młodzi ludzie potrzebni do sprzedaży zaraz do większego magazynu ubiorów męzkich. Adres L. Koch, Miodowa 2. 2301

Do kwiatów panny i do nauki potrzebne. Świętojańska 5, m. 9. 2148

Francuzka od 10 do 12 lat potrzebna do towarzystwa dziewczynki na stałą. Zgłosić się: Żórawia № 8, m. 10 1954

Ekspedjentka obeznana z interesem bieliźnianym potrzebna do pierwszorzędnego magazynu. Kantor komisowy kaucjonowany. Nowosenatorska 6. 246r

Kto może wnieść rs. 1,500 do interesu handlowego, otrzyma w tymże zajęcie z pensją rs. 480 rocznie, łącznie z procentem. Włodzimierska 19, m. 10, zrana do 11-ej. 2272

Kilka panienek, uczennic, do pracowni bielizny potrzeba na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 2409

Małżeństwo potrzebne na wieś, mąż za lokaja, żona za kucharkę. Wiadomość ulica Marszałkowska 139, u stróża Antoniego. 2305

Niemka młoda, znająca krawieczczyznę, potrzebna jest do wyręczania pani. Długa 20, mieszkania 4. 2369

Ogrodnik potrzebny od marca, Hortensja 2. Pożądane, aby rolne gospodarstwo nie było mu obce. 2341

Potrzebna jest zdolna maszynistka do trykotów. Ulica Dobra № 1, mieszk. 27, róg Tamki. 2427

Potrzebne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, mieszk. 11. 2404

Potrzebne maszynistki do bielizny, dziurkarki od sztuki i uczennice zaraz płatne.— Mostowa 18, m. 9. 2415

Potrzebna maszynistka do bielizny. Niecała № 6, m. 12. 2424

Potrzebna panna do gorsetów z maszyną lub bez. Żelazna 50, mieszk. 13. 244r

Potrzebne są zaraz panny do haftu. Długa № 53. 249r

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa 35. 252r

Potrzebne podręczne i do nauki krawatów. Śliska № 14, m. 8. 2358

Potrzebne panny zdolne i podręczne. Pracownia sukien, Hoża 38, m. 16. 2360

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Podwale 44, pralnia. 2362

Potrzebny uczeń do stolarza cechowego.— Twarda № 6. 2379

Potrzebna szwaczka do domu, rubla tygodniowo. Warecka 7, mieszk. 6. 2383

Potrzebny uczeń do mechanika, Nowogrodzka 28. Tamże reparacja wyżymaczek, maszyn do szycia i welocypedów. 2389

Potrzebny uczeń do cukierni. Rymarska № 16. 2386

Potrzebna młoda dziewczynka francuzka lub niemka na wyjazd i niemka na godziny. Mostowa № 8, mieszk. 2. 2339

Potrzebny chłopiec do nauki w zakładzie bronzowniczo-mechanicznym. Wiadomość ulica Żabia № 5, mieszk. 20. 2333

Potrzebne są panny od lat 16—20 do fabryki piór, Pawia 38, zgłosić się można w fabryce od godziny 9-ej zrana do 6-ej wieczór. 2329

Potrzebna zaraz niemka mówiąca dobrze po russku od lat 30 do 40. Nowy-Świat № 59, mieszk. 12. 2327

Poszukuje się pomocnicy dozorczyni do oddziału dziewcząt w zakładzie sierot gminy ewangelickiej, przy ulicy Erywańskiej— osoby młodej, wolnej, wyznania ewangelickiego. Reflektantki zechcą zgłosić się na ulicę Tłomackie № 3, mieszk. 17, w godzinach między 1-szą i 2-gą po południu. 2324

Potrzebna bona niemka nie stara, z rekomendacją na wyjazd, szycie maszynowe. Marszałkowska № 61, miessk. 15. 2308

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki. Zimna № 7. 2293

Potrzebne panny do kwiatów zaraz. Stare-Miasto № 2, mieszk. 16. 2292

Potrzebna bona do rodziny russkiej, na prowincję. Wiadomość listowna (po russku) a Wykaszewicza, Wiskitki, przez Rudę Guzowską. 2289

Potrzebna maszynistka do bielizny i podręczna. Kościelna 9, m. 1. 2285

Potrzebna niemka znająca dobrze język, z russkiem. Elektoralna № 28, mieszkania 36. 2279

Potrzebna nauczycielka francuzkiego do panienki 4-ej klasy. Żelazna 52, mieszkania 7. 2281

Potrzebna bona polka, freblówka, z dobremi świadectwami. Miodowa № 17, mieszkania 34. 2377

Potrzebna jest panna-służąca, znająca dobrze krawieczczyznę, szycie bielizny i gospodarstwo. Wiadomość Piękna 6. 2368

Potrzebny retuszer. Miodowa № 6. Fotografja Jankowskiego. 2370

Potrzebni są czeladzie do pracowni obuwia męzkiego. Wiadomość Wązka-Miła № 13, robota cały rok. 2374

Potrzebna jest bona wyłącznie z językiem niemieckim; wymagana jest rekomendacja i ukończenie jakiego zakładu naukowego. Marjensztadt № 1, mieszkania 1. 1988

Potrzebna bona niemka muzykalna z russkim, polskim i francuskim, do trzynastoletniej dziewczynki. Pensja 120 rubli i do umowy. Codziennie do 12-ej, Powązki, nadzorca koszar Iwanow. 1991

Potrzebny jest stolarz modelowy na stałe. Tylko znający dobrze swój fach będzie przyjęty. Wiadomość: ulica Koszykowa № 27, w fabryce. 1943

Potrzebna bona niemka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 2167

Potrzebne zdolne maszynistki i podręczne do szycia bielizny. Wiadomość ul. Bednarska № 21, m. 7. 2142

Potrzebni są terminatorzy do ślusarza, majstra cechowego. Ulica Stawki № 59, wprost placu Wojennego. 2249

Podręczne do spódnic zaraz. Nowolipie 3, parter, front. 2199

Potrzebna sklepowa do składu mąki, obeznana w tej branży. Wiadomość Nowe-Miasto 23. 2145

Potrzebne są polerowniczki i tokarze. Marszałkowska 145, m. 12. 2277

Potrzebna gospodyni na wieś, znająca język niemiecki, która obeznana z wyrobem nabiału, hodowlą cieląt i trzodą chlewną, pensja rs. 80 i tantjema, od sprzedaży nabiału i cieląt, dobre świadectwa wymagalne. Zgłosić się do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gubernja warszawska. 2340

Sklepowa potrzebna zaraz do handlu towarów kolonjalnych i delikatesów z kaucją rs. 100. Wiadomość Miodowa № 3. 2243

Uczniowie potrzebni do fabryki wyrobów mechanicznych. Wiadomość: ulica Szczygla № 3. Tamże potrzebni ślusarze. 2367

Uczeń potrzebny do zakładu optycznego, Nowy-Świat 61. Pierwszeństwo z prowincji. 2396

Uczeń izraelita potrzebny do manufakturno-galanteryjnego interesu. Dowiedzieć się Marszałkowska 145, m. 31. 2309

Zaraz potrzebny doktor na prowincję. Nowogrodzka 27—24, od 7—9-ej. 2419

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

A. A) Piękna otomana za bezcen. Długa, Eldorado, m. 45. 2406

Adres. Meble z czterech pokojów rozmaite pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 40073

Cygara odleżałe znanej dobroci, fabryk „Imperial", wyprzedają się z ustępstwem rabatu nabywającym nie mniej stu sztuk w składach J. Rosenbluma: Nowy-Świat № 9, Krak.-Przedm. № 79 oraz w mieszkaniu prywatnem, Nowy-Świat № 36, m. 9. 227

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 2262

Do sprzedania faeton lekki, dobrej budowy, za niską cenę. Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 2306

Do sprzedania suknia aksamitna, czarna, z przodem jedwabnym, koronką krytym, użyta godzin kilka. Smolna 23, mieszk. 3, od 10 do 2-ej. 2298

Do sprzedania garnitur mebli jutą kryty za 70 rs. Ul. Piękna № 34, mieszk. 7. 2297

Do sprzedania z powodu wyjazdu garnitur mebli, szafa, komoda, biurko, obrazy i inne rzeczy. Nowy-Świat № 32, mieszkania 25. 2283

Do sprzedania faeton petersburski na kołach gumowych, kocz z fordeklem, kareta poczwórna, faetony do miasta i do wsi, wolant, cab na saniach, sanie obywatelskie na wieś. Leszno 64. 2170

Do sprzedania suknie czarne, aksamitna, koronkowa, grenadinowa na atłasie, nowe, od 11—2. Warecka № 11—3. 2074

Dwie kołdry jedwabne, materace nowe włosiane tanio sprzedam. Wspólna 38, mieszkania 7. 2433

Elegancki kostjum biały nowy i 14 łokci aksamitu kolorowego. Żórawia 43, mieszkania 15. 1456

Fortepiany przerabiam, pianina reparuję, strojenia przyjmuję z gwarancją. Nowy-Świat 56. 2026

Fortepian Seidlera mało używany sprzedam. Senatorska 17, m. 8. 1760

Fortepian 6½ oktaw, wiedeński, sprzedam. Można się egzercytować. Ogrodowa 18, m. 2. 2373

Fortepiany, pianina dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Granke. 2407

Fortepian chcę zamienić na pianino używane, w dobrym stanie. Oferty proszę pod adresem: Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 22. 2420

Fortepian do sprzedania nowei konstrukcji za rs. 250. Chmielna 19, m. 5. 2412

Fortepian do sprzedania mało używany.— Marszałkowska 136, m. 10. 2411

Fortepian doskonały Kralla rs. 210. Szeroka Freta 18, m. 7. 2400

Fortepian siedem oktaw, zagraniczny, silnej budowy, sprzedam rs. 230, skrzypce koncertowe 120. Jerozolimska 70, mieszkania 17. 2316

Fortepian w dobrym stanie, o 7-iu oktawach, fabryki Maxa, tanio do sprzedania. Długa № 25, mieszk. 49. 2288

Fortepian Kralla-Seidlera, czarny do sprzedania. Elektoralna 20.—Radziszewski. 2115

Garnitur mebli za 36 rs. sprzedam. Chmielna 47, m. 3. 2326

Garniturek angielski, otomana i szafa orzechowa duża rozbierana. Żórawia 26, mieszkania 7. 2391

Indyki tuczone do sprzedania. Krucza № 23, m. 4. 2398

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Karetka 2-osobowa i sanki do sprzedania. Marszałkowska 151, skład płótna. 2216

Kareta 2-osobowa mało używana, Romanowskiego fabryki, do sprzedania tanio, Warecka 8.—Leszczyński. 2202

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kolejkę konną kilkuwiorstową, towarową, w całości lub częściowo, używaną lecz dobrą, ktoby miał do sprzedania raczy podać opis i cenę do kantoru w Warszawie, ulica Senatorska 19, mieszk. 11. 2100

Kostjum męzki, narodowy kaukazki, do sprzedania. Krucza 14, m. 15. 2211

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Ul Nowogrodzka № 21, mieszkania 2. 2136

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1868 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 680

Kanapę, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, urzędowej roboty, perską serwetę, kindżał srebrny, kasę używaną, forsztowanie kantorowe, wyprzedaję. Nowy-Świat 28—19. 2319

Kupię aryston. Oferty z cenami składać pod lit. T. S. w Kurjerze. 2359

Lando prawie nowe do sprzedania. Chmielna 13, u stróża. 2363

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2237

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 1517

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 2213

Mebli garnitur orzechowy, mało używany, jedwabną koteiną kryty, bardzo tanio. Marszałkowska 91.—Biernacki. 2258

Maszyna Singera nowa pozostawiona do sprzedania za rs. 35 oraz używane pięknie szyjące od rs. 18, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 2395

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 15. Garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska № 77, Wodzyński. 2382

Obrazy starożytne, dywany perskie, konsole rzeźbione do sprzedania. Chłodna 17, m. 2, od 12 do 3-ej. 2405

Pianino zagraniczne najnowszej konstrukcji do sprzedania. Długa 35—5. 2391

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 2425

Nawóz koński potrzebny. Wiadomość Królewska 6, m. 6. 2331

Otomana, szeslong, serwantka, tanio. Elektoralna № 8, m. 18. 2304

Otomana 18, kozetka, cztery krzesła. Marszałkowska 91—24. 2259

Pianino zagraniczne sprzedam tanio. Wielka 33, m. 22. 1761

Pianino krzyżowe do sprzedania. Elektoralna № 51, mieszkania 10. 1044

Pies wyżeł młody, myśliwski, do sprzedania. Ul. Bagno № 8, mieszk. 16. 2230

Rs. 28 garnitur mebli 10 sztuk. Pańska 18, mieszkania 19. 241

Skrzypce sprzedam, sto rubli; od 4-ej, Jerozolimska 63, mieszk. 11. 2418

Sanki wygodne, mocne, za rs. 70 do sprzedania. Nowolipie № 80. 2390

Suknia czarna jedwabna na szczupłą osobę. Królewska 19, m. 14. 2355

Sanki prawdziwe petersburskie, wolant, faeton do wsi, używane, faetony, wolanciki, wózki krakowskie nowe, sprzedaje. Leszno 52. 2257

Sanki petersburskie, prawie nowe, na jednego i parę koni do sprzedania. Żelazna 65, m. 1. 232r

Suknia wieczorowa raz użyta do sprzedania. Hoża 5, m. 16. 2429

Suknia kremowa za rs. 6. Solna 21—10, od 4-ej. 2350

Suknia jedwabna, ślubna, do sprzedania, oraz świeża wyprawa. Marszałkowska 83, mieszkania 11. 2338

Tremo eleganckie z konsolą marmurową sprzedaję. Ceglana 1, mieszk. 23. 2287

Wyjeżdżam, sprzedaję fortepian, garniturek, komodę, biurko, bibljotekę, stół, krzesła, kredens, szafkę, landszafty, stół do kart, fotel wygodny, szeslong, drobiazgi, szafkę przed łóżko, pościel i wszystkie kuchenne sprzęty, miedź, samowar, zycbad, bielizna stołowa, frak. Hoża 9—27. 2348

Za rs. 300! Rotunda aksamitna na sobolach, na osobę wysoką, lampa duża salonowa, kufer podróżny, roboty Wójcickiego, fotel do proszku otwockiego, mało używany, za połowę ceny. Obejrzeć można od 1-ej do 3-ej, stróż Antoni wskaże. Marszałkowska № 139. 2204

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niżej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

Z powodu wyjazdu są do sprzedania 2 duże lustra, żyrandole gazowe, meble gabinetowe. Oglądać można codzień od godziny 11-ej. Nowy-Świat № 69, mieszkania 36, szwajcar wskaże. 2376

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian za 75 rs. Solna № 10, wiadomość u stróża. 2347

Interesa handl. i majątk.

Apteka w Królestwie Polskiem do sprzedania z domem i zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem i kawałkiem gruntu. Przeciętny obrót roczny 8,000 rs., za 23,000 rs. gotówką. Wiadomość w litografji B. A. Bukatego, Królewska № 16. 2322

A) Bardzo tanio z przyczyny koniecznego wyjazdu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, elegancki, przy pryncypalnej ulicy z mieszkaniem. Wiadomość kantor komisowy, Nowosenatorska № 6. 247

Administracji hotelu w Warszawie lub posesji, poszukuje b. obywatel ziemski, który obok opinji poważnych osób, może dać kaucji parę tysięcy rubli. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Hotel". 2388

Bardzo tanio: szkatułki żelazne z sekretami, kłódki angielskie duże, maszynki firmowe do plomb. Tłomackie 13, Sikorski. 530

Do sprzedania sklep wiktnałów z wygodnem mieszkaniem, z powodu ciężkiego niespodzianego zasłabnięcia właścicielki. Żórawia 6. 2345

Dzierżawa donacyjna, długoletnia do odstąpienia w każdym czasie lub od 1-go lipca na bardzo dobrych warunkach od stacji kolei Bzin wiorst 5, łąk dwukośnych około 60 mórg, ornego 350 m. Żyta wysiano około 115 m. Bez inwentarzy. Za kilka tysięcy rs. lub na zamianę na nieruchomość albo sumę. Zielna 19, mieszk. 2. 2310

Do sprzedania folwark parcelacją, całością, kilka włók lasu. Wiadomość: cukiernia, Nowy-Świat 46. 2430

Dom dwupiętrowy do sprzedania. Nowogrodzka № 23, m. 3. Zastać można do 11-ej zrana i od 3 do 6-ej po południu. Bez pośrednictwa. 1812

Eksploatacyjno - przemysłowe przedsiębiorstwa poszukują wspólników z niewielkiemi kapitałami. Oferty: Kurjer Warszawski „Eksploatacja." 1971

Garkuchnia do sprzedania z powodu choroby. Cena 60 rs. Leszno 71. 253

Jest do sprzedania folwarczek, 5 włók, ładny, murowany, blachą kryty o 12-tu pokojach pałacyk, w środku fruktowego ogrodu, 11 morgów mającego, kanał zarybiony, ziemia pszenna, łąk pierwszej klasy 25 morgów, lasu olszyna 20 morgów, bez serwitutów, w jednem miejscu. Zabudowania gospodarcze murowane. Od stacji kolei nadnarwiańskiej 4 wiorsty. Wiadomość u rejenta Pęskiego w Łomży. Pośrednictwo wyłącza się. 2273

Kupię dom w cenie do rs. 30,000. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. H. 2197

Młyn walcowy o 4-ch gankach, wodno-parowy, funkcjonujący pod Warszawą, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Królewska № 16 w litografji B. A. Bukatego. 2321

Nabywam sumy hypoteczne. Zimna 7, m. 2, pomiędzy 4—6-tą. 2432

Oddam w dzierżawę lub sprzedam interes wyrobiony z obrotem 25 do 30,000 rs., dający od 12—15% dochodu. Kaucja 3,000 rs., do kupna potrzeba 4,000 rs. Reflektanci zechcą składać swe adresa pod „M. 25" w kantorze Kurjera. 1994

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki (chrześcjanina) z kapitałem 6—8,000 rs., do interesu kilkanaście lat istniejącego, przynoszącego wysoki procent, fachowa wiadomość niepotrzebna. Oferty proszę składać w Kurjerze Warszawskim dla „Wspólnika". 2336

Potrzebna suma rs. 1,000 do powiększenia interesu. Osoba pojedyncza może mieć całe utrzymanie w procencie lub stosownie do umowy. Adresu udzieli warszawskie Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 2231

Rs. 1,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Jerozolimska 78, m. 9. 2300

Restauracja do odstąpienia z całem urządzeniem i bilardem za przystępną cenę z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość na miejscu, ulica Freta № 25. 2393

Skład węgla do sprzedania, egzystujący od 8-iu lat, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Chmielna № 21, m. 8. 1762

Skład węgli do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Długa № 8. 1986

Są do sprzedania magle. Nowolipki № 5. 1978

Skład wędlin do odstąpienia, egzystujący lat 20. Wiadomość Dzika 39. 2127

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia. Ulica Freta № 32. 2156

Sklep dystrybucyjny i galanteryjny, tanio sprzedam z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Chłodna № 34, wiadomość na miejscu. 2192

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 2290

Sklep mydlarsko-naftowy spezedam bardzo tanio, punkt dobry. Podwale 28. 2318

Sklep spożywczy jest do sprzedania za rs. 130. Wiadomość Chłodna № 131, komorne rs. 10 miesięczne. 2325

Sklep spożywczy do sprzedania za niską cenę, komorne, komorne tanie. Ul. Pańska № 57. 2203

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania. Sienna 4, róg Zielnej. 2402

Sklep mydlarski z powodu wyjazdu do sprzedania. Marszałkowska 95. 2413

Skład węgla w bardzo dobrym punkcie z mieszkaniem do wynajęcia, może być i na warsztat lub inny proceder. Twarda 34. 2417

Tanio do sprzedania z powodu zmiany stosunków sklep tabaczny wyrobiony. Wiadomość: Bielańska, hotel Krakowski. 2381

W powiatowem mieście gub. kaliskiej jest do sprzedania na dogodnych warunkach dwupiętrowy dom murowany z oficynami, w najlepszym punkcie miasta położony, przynoszący 12%. Oferty pod literami M. D. przyjmuje kantor Kurjera. 811

Wydzierżawię plac na skład desek, drzewa, węgla i t. d. od ulicy Prostej i od ulicy Pańskiej. Wiadomość u właściciela domu, codziennie do godziny 12-ej. Ulica Pańska № 68. 1963

Z powodu choroby sprzedaje się sklep przy ulicy Marszałkowskiej bieliźniarsko-galanteryjny. Umowa u jubilera Popielewskiego, Świętokrzyzka № 18. 2205

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia. Wiadomość: Marszałkowska 86, mieszkania 61, Kondracki. 2361

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania ładnie urządzony magazyn mód z oknem wystawowem, wraz z pracownią sukien. Klijentela wyrobiona, komorne tanie, patent opłacony. Krucza № 20. Wiadomość u stróża. 2371

10,000 rs. jest do ulokowania na dom w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Piaskowskiego (ul. Chmielna 29). 2174

25,000, 10,000, 3,000 rubli do wypożyczenia na domy w Warszawie. Sumy lokowane na domach warszawskich nabywam. Wiadomość Krucza № 23, mieszkania 9, rano do 9-ej i od 3-ej do 5-ej. 2104

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1734

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia—zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 41806

Do wynajęcia zaraz 6 pokoi z kuchnią, za rs. 460. Piwnice obszerne, zdatne na skład piwa lub wina, za rs. 250. Świętojerska № 16. 2414

Emerytowi statecznemu i samotnemu, lubiącemu wieś i spokój proponuje rodzina obywatelska przyzwoita, towarzyska i wykształcona stałe zamieszkanie i utrzymanie. Warunki odpowiednie do wymagań, w każdym razie przystępne. Majątek położony blizko kolei, ogród iglasty i owocowy, pasieka, zarybione stawy, zwierzyna, lasek i t. p. Zawiadomić: Kurjer Warszawski pod signum „M. M." 2295

Jest do odstąpienia pokój przy familji, dla pojedyńczej kobiety. Marjańska 6, mieszkania 5. 2352

Mieszkanie dla przyzwoitej panienki, przy inteligentnej rodzinie, może być z utrzymaniem. Bednarska 24, m. 23. 2428

Nowo-Aleksandrja. Administracja hotelu angielskiego ma honor zawiadomić osoby interesowane, wskutek odbudowania hotelu i przybudowania numerów, począwszy od 25 k. poleca różne mieszkania z niektóremi utensyljami, zdatne na restaurację, cukiernię, galanterję i t. p.; tamże potrzebny kucharz i cukiernik familijny. Odpowiadam z dołączeniem marki. 1591

Od kwietnia do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, parter, od frontu. Aleja Jerozolimska 80. 2163

Od 1-go kwietnia potrzebne 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, dwoma wejściami, suche i widne, w okolicy placu Bankowego i ogrodu saskiego parter lub 1-e piętro. Oferty: Kurjer Warszawski sub. „F. 22." 1995

Od dnia 8 lutego dwa lub jeden frontowe, parterowe pokoje, z przedpokojem, dla spokojnego lokatora, z opałem i usługą. Żórawia 28—2. 2311

Potrzebny jeden duży, ciepły, widny pokój, lub dwa mniejsze, z usługą i samowarem, za dwie godziny dziennie muzyki lub śpiewu. Oferty Kurjer Warsz. „O. J. 29." 2328

Pokój z usługą dla kobiety inteligentnej, zaraz do najęcia. Wiejska № 3, m. № 8. 2280

Pokój z opałem. jest do wynajęcia przy familji od 1 lutego. Hoża 15, m. 1. 2364

Poszukuję od 1 kwietnia: 3 pokoje, kuchnia z wygodami. Oferty z ceną: Senatorska 10, m. 15. 1173

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1r

Stancja dla uczniów lub panienek, lokcje na fortepianie, warunki przystępne. Marjensztadt № 9, m. 1. 2346

Sklep narożny, duży, z pokojem, do wynajęcia zaraz. Złota № 16. 2349

Zaraz de wynajęcia dla doktora, adwokata lub kantor, 4 pokoje świeżo odnowione, 6 okien frontu, 2-e piętro, z opałem, usługą, meblami lub bez. Bracka 25, u właściciela domu. 2228

Zaraz do wynajęcia w mieście Częstochowie, przy teatrze, w najlepszym punkcie miasta lokal, egzystujący przeszło od lat dwudziestu, mogący służyć na handel win, cukiernię lub restaurację, składający się: jeden sklep, saln bilardowa, trzy gabinety, kuchnia, ogród z altanami, lodownia i piwnice. Hoża 51, m. 5, od godziny 1—3. 2317

Zaraz do odnajęcia do 8 kwietnia 3 pokoje, (trzeci nie ogrzewany), z kuchnią—kompletnem umeblowaniem, suche i ciepłe; na 1-m piętrze, dwa wejścia, cena umiarkowana. Warecka 10, m. 4. 2302

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia zaraz lub od 1 kwietnia 5 pokoi z kuchnią, balkonem i innemi wygodami. Wiadomość: na miejscu, Sienna 27, m. 3. 2330

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 2233

A. Pracownia sukien, i okryć damskich Marji Ehrenkrentz, Długa 25, m. 11. Poręcza za szybkie i gustowne wykończenie wszelkich zamówień, podług najświeższych modeli paryzkich. Podejmuje się wykończania całych wypraw. Ceny umiarkowane. 854

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 1799

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 1507

A) Wypożyczam na bale, wesela i większe zebrania: lampy, żyrandole, świeczniki, kandelabry i całe zastawy, ze szkła i porcelany, oraz noże, widelce platerowane i w czarnej oprawie, łyżeczki, łyżki i bieliznę stołową. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7, róg Leszna. 42491

A. Znakomity Eliksir do zębów № 99 Zaleskiego, sprzedaje skład apteczny Urbanowicza i Różyckiego, Krakowskie-Przedmieście 17. 1102

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 1373

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amélie." 2294

Duży pies, maści żółto-ciemnej, długowłosy przybłąkał się; do odebrania, za udowodnieniem i zwrotem kosztów: ulica Świętokrzyzka 20—15. 2278

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy, elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 1981

Egzercytowanie na dobrym fortepianie, 2 rs. miesięcznie. Wspólna 16, mieszkania № 21. 2342

Fachowy fortepianista, stroiciel Kerntopfa przyjmuje strojenia fortepianów, pianin. Hoża 9—36. Kosiński. 2394

Fortepianista grywa na wieczorach. Nowy-Świat № 33, m. 12. 2399

Kto zaopiekuje się młodym człowiekiem, da całodzienne utrzymanie, otrzyma rs. 15 miesięcznie. Oferty składać: kantor Kurjera „Opieka." 2314

Kobieta młoda i przystojna, ze zdrowym i świeżym pokarmem, życzy sobie wziąść dziecko do piersi. Za rogatką Wolską, od żółtej karczmy w bok na lewo, w domu u Jana Cerańskiego. 2335

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 109, przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10 do 6-ej. Ciężko chorzy mogą się umieścić w lecznicy. 1087

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Matka mająca syna w szkołach gimnazjalnych pragnącego się uczyć dalej, matkę siedemdziezięcio-letnią i męża nieobecnego, umiejąca nieźle znaczyć, uprasza o pożyczkę na wpis i pracę. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 3, w razurze. 243r

Osmański Wojciech, przyjmuje zamówienia na bale, orkiestrę i skrzypce z fortepianem. Szeroka-Freta 18, m. 7. 2401

Obiady zdrowe i smaczne. Podwale № 11, mieszkania 3. 2286

Obiady gospodarskie, na świeżem maśle. Wspólna 42, m. 24. 2384

Poszukuję fortepianu, pianina. Nauczycielki języków za mieszkanie Jerozolimska 84, stróż. 2096

Philippi wykończa suknie od rubli 12-tu, również potrzebne zdatne panny. Niecała 9. 1772

Pończochy, skarpetki, pończochy dziecinne oraz nadrabianie z przędzy trwałej, niewypierającej się. Wilcza 15; tamże potrzebna dziewczynka do zwijania. 1111

Plan Warszawy najświeższy, ze skorowidzem, posiadać może każdy, kto nabędzie za 50 kop. „Kalendarz Warszawski" tegoroczny. We wszystkich księgarniach i na Kotzebue 2. 2177

Pięć rubli nagrody. W niedzielę wieczorem 22-go zaginął na ulicy Gołębiej pudelek mały, biały, grzbiet żółtawy, łapki strzyżone, wstążką niebieską na szyi. Zwrócić: Gołębia 7, m. 4. Bernhart. 2354

Przyjmuje suknie, szuby do roboty, tanio; tamże jest do sprzedania suknia heljotrop, lekka, wieczorowa. Nowomiejska 16, mieszkania 6. 2410

Przynoszący numera Wieku 202, 269, 274, roku 1890 otrzyma rs. 1 kop. 50. Złota 22, mieszk. 11, od 3-ej do 5-ej. 2296

Reparuję, ceruję, szyję za 20 kop. dziennie. Aleksandrja 23, stróż wskaże. 2378

Szyję krawieczczyznę w domach prywatnych. Chmielna № 76, m. 8. 2357

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 1774

Zakład artystyczno-malarski J. Ustupskiego, Królewska № 31. Przyjmuje do malowania wszelką galanterję, oraz porcelanę i szkło. 1717

✖ **Woalki** od 15 kop. i droższych, wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. 2220

✖) **Jersey** wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

✖) **Halki** wełniane i chustki różne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✖) **Żuawki** haftowane, smokingi różne. A. Brochocki. Niecała 12.

✖) **Wstążki,** aksamitki bardzo tanio. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

✖) **Wolanty** do sukien (Balajesy) białe, crême. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).